

Droga do Unii Europejskiej

w świetle badań sondażowych

Droga do Unii Europejskiej

w świetle badań sondażowych

Praca zbiorowa



Biuro Studiów i Ekspertyz

KANCELARIA SEJMU

WARSZAWA 2002

KANCELARIA SEJMU
BIURO STUDIÓW I EKSPERTYZ

Redaktor: *Romuald Szpor*
Projekt okładki: *Marek Zipper*

Seria **Prace Studialne** zawiera wyniki samodzielnych badań organizowanych przez Biuro Studiów i Ekspertyz dotyczące problemów będących przedmiotem prac Sejmu RP

Przedruk materiałów Biura Studiów i Ekspertyz w całości lub części możliwy jest za zgodą Biura. Cytowanie oraz wykorzystywanie danych dozwolone jest z podaniem źródła.

© Copyright by Kancelaria Sejmu, Warszawa 2002

ISBN 83-909381-5-4

Skład i łamanie: *Biuro Studiów i Ekspertyz*
Druk i oprawa: *Wydawnictwo Sejmowe*
Warszawa, czerwiec 2002

Spis treści

Wstęp	5
Spoleczeństwa krajów Unii Europejskiej o poszerzeniu Unii, <i>Ewa Karpowicz</i>	8
Polacy wobec integracji z Unią Europejską, <i>Justyna Osiecka</i>	41
Nota metodologiczna: badania sondażowe na cenzurowanym, <i>Andrzej Kojder</i>	97

WSTĘP

Polska przygotowuje się do uczestnictwa w Unii Europejskiej. Dla mieszkańców naszego kraju jest to już bliska, coraz bardziej realna perspektywa. Toczą się trudne negocjacje warunków przystąpienia. Ich echa docierają do społeczeństwa wzbudzając żywe emocje i gorące dyskusje. Stosunek Polaków do idei „wspólnej Europy” jest zróżnicowany; jedni myślą o niej przychylnie i wiążą z nią duże nadzieje, inni – przeciwnie, patrzą na integrację niechętnie, deklarując daleko posunięty sceptycyzm a nawet sprzeciw. Także na Zachodzie poszerzenie Unii wywołuje wiele kontrowersji. Ujawniają to liczne badania sondażowe. Elity polityczne realizujące wizję zjednoczonej Europy stają wobec problemu społecznej legitymizacji tej decyzji.

W demokratycznym państwie polaryzacja poglądów to zjawisko naturalne, ważne jest jednak zawsze, by argumenty przytaczane przez spierające się strony były rzetelne: oparte na wiedzy i orientacji ludzi, którzy ich używają. Integracja z Unią jest procesem niezwykle skomplikowanym, a jej skutki nie są w pełni przewidywalne. Tym większe znaczenie ma podnoszenie poziomu wiedzy społeczeństwa o związanych z akcesją procesach, mechanizmach i zależnościach. Klarowna wizja przyszłości powinna być przy tym obrazem bez upiększeń, który pozwoli ludziom po prostu zrozumieć, co ich czeka: jakie wspólnota przyniesie korzyści i jakich wymaga wyrzeczeń.

Jeśli przyjąć, że poszerzenie ram Unii leży w interesie całej Europy, odpowiedzialność za przebieg i skutki tego procesu ponoszą obie strony – władze Unii i krajów kandydujących. Komisja Europejska przyjęła w 2000 r. *Strategię informowania o rozszerzeniu*, której celem jest m.in. zwiększenie wiedzy społeczeństw krajów Piętnastki o krajach kandydackich, przedstawianie racji na rzecz włączania nowych państw, wspieranie dialogu między elitami politycznymi i obywatelami. Polski rząd realizuje w kraju *Program In-*

formowania Społeczeństwa, zaś do społeczeństw państw Unii adresowany jest *Program Promocji Polski W UE*.

Debacie o poszerzeniu Wspólnoty towarzyszy żywa dyskusja o kształcie samej Unii. Wszystko, co dzieje się w ramach Piętnastki jest dynamiczne, podlega zmianom. Nie wiemy w pełni, do jakiej Unii wejdziemy. Świadomość tego nie musi jednak przemawiać przeciwko budowaniu więzi z Europą – może stanowić ważki argument na rzecz udziału w formowaniu jej wizerunku.

Nie mamy też pewności, jak wypowiedzą się Polacy na temat integracji, gdy przyjdzie im rozstrzygać tę kwestię w referendum. Poglądy dużej części społeczeństwa nie są jeszcze wykrystalizowane. Przyczyną jest niewątpliwie niedostatek wiedzy o realnych skutkach włączenia kraju w struktury Unii, dezorientacja pogłębianą dość chaotycznym przekazywaniem informacji przez media. Charakterystyczne jest też to, że nastawienie do Wspólnoty nie jest oparte na mocno ugruntowanych przeświadczeniach i zmienia się wraz ze zmianą nastrojów społecznych. Trzeba więc uznać, że część społeczeństwa o chwiejnych postawach wobec integracji będzie skora do zmiany poglądów pod wpływem rzeczowych i zrozumiałych argumentów. W tym stanie rzeczy doniosłą rolą rządu jest dostarczanie wiedzy i przekonywanie o potrzebie uczestnictwa w Unii przede wszystkim ludzi niezdecydowanych.

Nie w każdym kraju poparcie elit politycznych dla włączania do Unii nowych krajów idzie w parze z akceptacją opinii publicznej. Procesom integracyjnym towarzyszą emocje, jednak w formowaniu postaw politycznych istotną rolę odgrywa racjonalna kalkulacja. Stąd tak dużą wagę należy przywiązywać do wzbogacania wiedzy o skutkach integracji. W działaniach edukacyjnych powinno się akcentować znaczenie kulturowego i społecznego wymiaru wspólnoty. Ważne skądinąd sprawy gospodarcze nie mogą dominować w myśleniu o zjednoczonej Europie.

W Raporcie prezentujemy wyniki badań sondażowych na temat poszerzania Unii, prowadzonych zarówno w krajach Piętnastki, jak i w naszym kraju. Składa się on z trzech części. Pierwsza zawiera dane o poglądach społeczeństw Unii, które może zbyt rzadko docierają do polskiej opinii publicznej. Druga prezentuje opinie społeczeństwa

czeństwa polskiego, ważne w kontekście toczącej się obecnie politycznej i społecznej debaty i zbliżającego się referendum. W trzeciej części przedstawiamy krytyczne rozważania o sondażu jako narzędziu badania opinii publicznej; dotyczą one możliwości ale także ograniczeń, jakie stwarza metoda badań ankietowych dla opisu postaw i nastawień społecznych.

SPOŁECZEŃSTWA KRAJÓW UNII EUROPEJSKIEJ O POSZERZENIU UNII

Ewa Karpowicz

Integracja europejska jest od kilku lat jednym z najważniejszych problemów zaprzatających uwagę zarówno państw Unii, jak i krajów aplikujących do wejścia w jej ramy. Intencja poszerzenia Unii jest raczej powszechna, różne są jednak opinie na temat czasu, w jakim miałyby to nastąpić i warunków, jakie nowo przyjmowane kraje powinny spełnić. Warto przyjrzeć się głosem społeczeństw Zachodu na ten temat, mogą one bowiem wpłynąć w istotny sposób na podejmowane przez Unię decyzje, jako że w krajach o ugruntowanym ustroju demokratycznym ważne rozstrzygnięcia wspierane są zazwyczaj akceptacją społeczną. Badania opinii publicznej stanowią często istotny czynnik w kształtowaniu zamierzeń państwa i bywają wyznacznikiem decyzji politycznych.

Spółeczeństwa krajów członkowskich Unii inaczej postrzegają i oceniają proces integracji europejskiej, aniżeli mieszkańcy państw kandydujących do przystąpienia. Perspektywa obywateli krajów wysoko rozwiniętych gospodarczo, którzy żyli od lat w zakorzenionej demokracji, odbiega od widzenia tej kwestii przez biedniejsze społeczeństwa Europy, którzy mają wieloletnie doświadczenia z systemem totalitarnym. Można przyjąć za pewnik, że integracja jest pojmowana przez społeczeństwa Europy w kategoriach potencjalnych korzyści i strat. Mentalność ludzi Zachodu ukształtowała się w warunkach odbiegających od tego, z czym stykali się mieszkańcy byłego bloku wschodniego. Obywatele Piętnastki inaczej więc postrzegają własny „interes” i czynniki, które mu służą, aniżeli społeczeństwa państw kandydackich.

Odmienne punkty widzenia dotyczą również kwestii poszerzenia Unii o nowe kraje: wizja włączania do „swego grona”, uznawanego nie bez racji za elitarne musi się różnić, także w kategoriach psychologicznych, od perspektywy ludzi, dla których akces do Unii jest traktowany jako przywilej i szansa lepszej przyszłości.

Badania opinii publicznej ukazują wyraźnie te różnice.

W niniejszej części Raportu prezentujemy dane świadczące o poglądach społeczeństw Zachodu na temat poszerzania Unii. Pochodzą one z czasopisma *Eurobarometer*, publikowanego przez Komisję Europejską dwa razy w roku i zawierającego relacje z badań opinii społecznej prowadzonych w krajach członkowskich. Badania prowadzone są wiosną i jesienią każdego roku, poczynając od roku 1973.

W latach 1973 - 1980 *Eurobarometer* przeprowadzał badania w dziewięciu krajach Unii, jesienią 1980 r. włączono do badań Grecję, jesienią 1985 r. - Hiszpanię i Portugalię, a od jesieni 1990 r. przeprowadzano także sondaż we wschodniej części Niemiec. Po wejściu do Unii Austrii, Finlandii i Szwecji w 1995 r. badania prowadzone są także wśród społeczeństw tych państw. We wszystkich krajach zadawane są identyczne pytania. Do próby należą obywatele w wieku powyżej 15 lat. W większości krajów próba wynosi 1000 osób.¹

Tematyka dotycząca rozszerzenia granic Unii Europejskiej pojawiła się po raz pierwszy w publikacjach czasopisma *Eurobarometer* w 1992 r. Jest w nich nadal obecna. Ostatni komunikat na ten temat pochodzi z wiosny 2002 r. *Eurobarometer* podaje dane dotyczące wszystkich badanych społeczności krajów członkowskich łącznie, w niektórych przypadkach eksponując wyniki uzyskane w poszczególnych krajach.

Pytania zadawane w ramach badań prowadzonych przez *Eurobarometer* mają wyłącznie postać pytań zamkniętych. Respondenci dokonują wyboru spośród listy odpowiedzi proponowanych przez autorów badań. Nie mają sposobności do uzasadniania tych wyborów. Stąd w komunikatach zawarte są wyłącznie dane ilościowe – odsetki wskazań określonej odpowiedzi. Stanowi to poważne ograniczenie dla interpretacji wyników badań. Nie wiadomo bowiem jakie czynniki przyczyniły się do wyboru danej ewentualności ani jakimi argumentami mógłby się posłużyć respondent na poparcie swojego zdania.

¹ W Luksemburgu bada się 500 osób, w Zjednoczonym Królestwie 1300 osób (w Irlandii Północnej - 300 osób, w Anglii, Szkocji i Walii -1000 osób).

Choć sondaże na temat stosunku społeczeństw Unii do jej poszerzenia o kraje Europy Środkowo-Wschodniej rozpoczęły się dopiero w 1994 r., dla porównania przedstawiamy skrótowo dane o skali aprobaty dla innych krajów, które wcześniej kandydowały do Unii.

1. Stosunek do poszerzenia Unii o kraje z Europy Zachodniej²

Publikowanie danych o poszerzeniu Unii Europejskiej rozpoczęto w 1992 r. W lutym tego roku podpisano w Maastricht Traktat o Unii Europejskiej, który znacznie poszerzał pojęcie idei europejskiej, kładąc nacisk na gospodarcze zbliżenie państw członkowskich a także współpracę w obszarze spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości, umacniał jednocześnie przywiązanie do zasad wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. To z traktatu w Maastricht wywodzi się koncepcja UE wspartej na trzech filarach, idea subsydiarności, postanowienie, że sprawy kultury, ochrony zdrowia, bezpieczeństwa publicznego, energetyki, turystyki w krajach członkowskich znajdują się w polu zainteresowania Unii. Wspólnota liczyła wówczas 12 członków. Przed rokiem 1992 r. kilka krajów europejskich zgłosiło wolę przystąpienia do niej.³

Badania przeprowadzone w krajach Dwunastki w 1992 r. wykazały, że państwa kandydujące do wstąpienia do Wspólnoty uzyskały wyraźne wsparcie ze strony społeczeństw państw – członków. Ukazuje to poniższa tabela.

2 „Europa Zachodnia” rozumiana jest jako kraje o ustroju demokratycznym, nie będące do 1989 r. częścią tzw. bloku komunistycznego

3 Były to: Turcja (w 1988 r.), Austria (1989), Cypr (1990), Malta (1990), Szwecja (1991) oraz Finlandia (1992) i Szwajcaria (1992).³

Państwo kandydujące	Opinie o przyjęciu		Opinie o wpływie	
	Głosy oddane za przyjęciem danego państwa (średnia wyników 12 państw Unii)	Głosy oddane przeciwko przyjęciu danego państwa (średnia wyników 12 państw Unii)	Pozytywny wpływ potencjału nowych członków na Wspólnotę	Negatywny wpływ nowych członków na Wspólnotę
Szwecja	80%	7%	71%	8%
Szwajcaria	79%	10%	70%	10%
Norwegia	78%	8%	68%	8%
Finlandia	77%	9%	66%	10%
Austria	77%	10%	68%	10%
Islandia	71%	13%	58%	14%
Malta	69%	20%	45%	24%
Cypr	56%	25%	42%	27%

Jak widać ogromna większość każdej z badanych populacji optowała za rozszerzeniem Wspólnoty. Stosunek do poszczególnych kandydatów był jednak zróżnicowany. Najcieplejsze przyjęcie przygotowywano dla krajów skandynawskich, Austrii i Szwajcarii. Więcej zastrzeżeń wzbudzało włączenie Islandii oraz małych krajów południa Europy: Malty i Cypru. Akces tego ostatniego kraju spotkał się ze zdecydowanie najmniej przychylną reakcją społeczeństw Unii, co zapewne nie pozostawało bez związku ze skomplikowaną sytuacją polityczną tego kraju, której podłożem był konflikt turecko-grecki.

Ocena wpływu nowych członków na Wspólnotę była również generalnie pozytywna, choć zróżnicowana w odniesieniu do poszczególnych krajów. Ranking państw oparty na ocenie ich pozytywnego wpływu na całą Unię jest – co zrozumiałe – zgodny z rankingiem ustalonym na podstawie skali przychylności dla ich wejścia w skład Wspólnoty. Znamienny jest jednak fakt, że liczba osób pozytywnie oceniających wkład każdego z nowych państw w potencjał Unii jest zawsze mniejsza aniżeli liczba respondentów optujących za jego wejściem do Wspólnoty. W przypadku krajów skandynawskich, Szwajcarii i Austrii różnice te wynoszą 9-11%, w przypadku Malty –

aż 24%. Oznacza to, że część badanych optowała wprawdzie za wstąpieniem nowych krajów w skład Unii, czyniła to jednak ze świadomością, że nie wpłynie to pozytywnie na jej funkcjonowanie.

Kolejne badania na temat stosunku do idei rozszerzenia Unii Europejskiej⁴ o nowe państwa opublikowano w czerwcu 1993 r. Wspólnota rozpoczęła wówczas czwartą fazę rozszerzania swych granic. W momencie przeprowadzania badań osiem krajów aplikowało do członkostwa: Turcja, Austria, Cypr, Malta, Finlandia, Szwecja, Szwajcaria i Norwegia, ale tylko z czterema z nich rozpoczęto procedury negocjacyjne.⁵

Oto opinie społeczeństw państw członkowskich na temat nowych kandydatów:

Państwo kandydujące	Głosy oddane za przyjęciem danego państwa (średnia wyników 12 państw Unii)	Głosy oddane przeciwko przyjęciu danego państwa (średnia wyników 12 państw Unii)
Szwecja	82%	7%
Szwajcaria	80%	9%
Norwegia	79%	8%
Austria	78%	9%
Finlandia	77%	9%
Islandia	71%	11%
Malta	57%	22%
Cypr	50%	29%
Turcja	39%	42%

Dane wykazują, że w porównaniu do poprzedniego roku nastąpił niewielki wzrost poparcia dla krajów skandynawskich, Austrii i

4 Termin „Unia Europejska” stał się oficjalnie akceptowany po zawarciu porozumienia z Maastricht 7 lutego 1992 r.

5 Z Austrią, Finlandią i Szwecją od 1 stycznia 1993 r., z Norwegią – od 5 kwietnia tego roku. Do grupy państw kandydujących do wstąpienia dołączyła Turcja. W pytaniu sondującym opinię o nowych kandydatach umieszczono także Islandię, choć to państwo nie było już (w okresie przeprowadzania badań) oficjalnym kandydatem do wstąpienia.

Szwajcarii (o 1-2%) oraz wyraźny spadek poparcia dla Cypru (o 6%) i Malty (o 12%). Kraje Europy Południowej spotykały się więc ze znacznie mniejszą przychylnością społeczeństw Unii, co zapewne miało swe źródło zarówno w realnie gorszej kondycji ekonomicznej tych krajów, jak i – w przypadku Cypru – w napiętej sytuacji politycznej. Szczególną rezerwę deklarowano wobec uczestnictwa Turcji. Był to jedyny kraj, w stosunku do którego niechęć górowała nad przychylnością. Zaważyło tu być może położenie geograficzne (tylko mała część tego kraju leży na kontynencie europejskim) i odmienność kulturowa (jest to kraj islamu).

2. Stosunek do poszerzenia Unii z uwzględnieniem krajów Europy Środkowo-Wschodniej (przed rozpoczęciem procedur negocjacyjnych)

W badaniach przeprowadzonych w grudniu 1994 r. sondowano społeczne poparcie dla rozszerzenia Unii Europejskiej uwzględniając po raz pierwszy stosunek do krajów Europy Środkowej i Wschodniej.⁶ Przypomnijmy, że działo się to rok po wejściu w życie układu z Maastricht,⁷ gdy wizja poszerzenia Unii o nowe kraje stała się już istotnym przedmiotem debat politycznych w krajach stowarzyszonych.

W grudniu 1994 r., na pytanie: *Czy jesteś za czy przeciw przyjęciu kraju.... do Unii Europejskiej w najbliższej przyszłości?* uzyskano następujące odpowiedzi:

6 W tych badaniach znacznie wzbogacono arsenal pytań na temat rozszerzenia Wspólnoty. Sondowano m.in. po raz pierwszy stan wiedzy społeczeństw na temat referendów, jakie odbywały się w czterech państwach kandydujących w ciągu 1994 r., a także znajomość ich rezultatów.

7 Układ z Maastricht wszedł w życie 1 listopada 1993 r.

Państwo kandydujące	Głosy oddane za przyjęciem danego państwa (średnia wyników 12 państw Unii)	Głosy oddane przeciwko przyjęciu danego państwa (średnia wyników 12 państw Unii)
Szwecja	79%	8%
Austria	78%	8%
Finlandia	76%	9%
Norwegia	75%	19%
Węgry	55%	25%
Polska	51%	28%
Czechy	49%	29%
Bułgaria	46%	32%
Słowacja	45%	32%
Rumunia	45%	34%
Słowenia	44%	33%

Stopień aprobaty dla wstąpienia do Unii krajów północnej Europy i Austrii, które znajdowały się właśnie w przededniu przyjęcia w poczet członków⁸ był daleko większy (o ponad 10%) aniżeli dla udziału w Unii krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Po raz kolejny okazało się, że demokracje Zachodu są chętniej widziane we Wspólnocie niż przedstawiciele byłego bloku komunistycznego. Więzy gospodarcze i podobieństwa polityczne stwarzają zapewne wśród członków Unii ogólne poczucie większej bliskości z krajami Europy Zachodniej. Polska, Węgry i Czechy otrzymały relatywnie więcej poparcia, niż pozostałe kraje tej strefy, różnice opinii odnoszących się do poszczególnych krajów nie przekraczają jednak 11% (55% poparcia dla Węgier, 44% - dla Słowenii).⁹

8 W styczniu 1995 r. liczba krajów przynależnych do Wspólnoty powiększyła się o trzy kraje: Austrię, Finlandię i Szwecję, natomiast społeczeństwo Norwegii, kandydującej do Unii, opowiedziało się przeciwko połączeniu ze Wspólnotą (52% populacji Norwegów głosowało przeciw, 48% za). Liczba członków Unii Europejskiej zwiększyła się do 15.

9 Różnicowane były opinie społeczeństw w poszczególnych krajach UE: w Grecji, Hiszpanii, Irlandii, Holandii, Portugalii i Wielkiej Brytanii oceny przychylnie wstąpieniu do Unii krajów Europy Środkowej i Wschodniej przeważały nad ocenami nieprzychylnymi. W Belgii, Francji i Luksemburgu negatywne opinie o wstąpieniu Słowacji, Bułgarii, Rumunii i Słowenii przeważały nad pozytywnymi. Wysoka przewaga opinii negatywnych o wstąpieniu Rumunii i Słowenii wystąpiła w Belgii, Danii i Niemczech (Wschodnich i Zachodnich).

W badaniu przeprowadzonym wiosną 1995 r. zapytano respondentów, „Czy uważają za realne rozszerzenie Unii Europejskiej o kraje takie jak Polska, Czechy, Węgry i Słowacja do roku 2010”?

Zwraca uwagę długi horyzont czasowy zaproponowany przez autorów pytania. Ocena realności wejścia tych krajów do Unii dotyczyła daty odległej od momentu przeprowadzania badań aż o 15 lat. Mimo tak dalekosiężnej perspektywy tylko nieco ponad połowa (56%) respondentów uznała poszerzenie Unii o Polskę, Czechy, Węgry i Słowację za realne, zaś co czwarty badany (24%) stwierdził, że nie jest to prawdopodobne nawet w dalekiej przeszłości.

Zastosowane w formule pytanie pojęcie „realne rozszerzenie Unii” trudno interpretować jednoznacznie; nie wiadomo, co mieli na względzie respondenci szacując prawdopodobieństwo wejścia wskazanych krajów do Unii, jakie czynniki były uwzględniane: polityczne, gospodarcze, kulturowe? Można jednak przyjąć i taką możliwość, że w postawach społeczeństw UE niemalą rolę odegrało myślenie życzeniowe: za „realne” uznawało się włączenie tych krajów, których obecność w Unii była dobrze widziana, jeśli zaś udział kraju we Wspólnocie wydawał się niepożądany – oceniano jego przyłączenie za nierealne.

Szczegółowe wyniki prezentuje poniższa tabela.

Kraj	Przyłączenie jest realne	Przyłączenie nie jest realne
Dania	74%	20%
Finlandia	72%	21%
Szwecja	69%	22%
Wielka Brytania	66%	21%
Austria	64%	18%
Irlandia	59%	15%
Grecja	58%	17%
Niemcy	58%	24%
Holandia	57%	31%
Unia Europejska	56%	24%
Włochy	52%	20%
Luksemburg	52%	29%
Portugalia	51%	16%
Francja	50%	36%
Belgia	49%	27%
Hiszpania	43%	21%

Jak wykazują dane, najwięcej sceptycyzmu wobec możliwości wstąpienia tych krajów do Unii wyrażali Francuzi (36%) oraz mieszkańcy krajów Beneluksu: Holendrzy (31%), a także Luksemburczycy (29%) i Belgowie (27%); najmniej przeświadczonych o nierealności takiego rozwiązania było w Irlandii (15%), Portugalii (16%), Grecji (17%) oraz Austrii (18%).

Pytania na temat przyszłości Unii Europejskiej zadawane były również w sondażach 1996 r. W styczniu, lutym i marcu przeprowadzono w krajach UE badania, w których zawarte było pytanie: „*Która z poniższych opcji wydaje się Panu(i) najlepsza na najbliższe lata? 1) Unia Europejska pozostanie bez zmian, 2) Unia Europejska pozostanie w obecnych granicach, ale kraje członkowskie powinny zintensyfikować starania o zacieśnienie więzów, 3) Unia Europejska powinna włączyć nowych członków.*

Respondenci odpowiedzieli na to pytanie następująco: - 16% wybrało pierwszą opcję, 55% - drugą opcję, 13% - trzecią opcję. Niewielka część badanych (5%) opowiedziała się za zlikwidowaniem Unii Europejskiej.

Ponad połowa respondentów wybrała więc rozwiązanie polegające na udoskonaleniu działania Unii w obecnych granicach, co siódmy opowiadał się za działaniem Unii w obecnym kształcie bez naruszania dotychczasowych zasad jej funkcjonowania.¹⁰ Tak więc rok po powiększeniu Unii o 3 nowe państwa niemal trzy czwarte społeczności Piętnastki wypowiadało się przeciwko jej dalszemu rozszerzaniu w najbliższych latach. Tylko nieco mniej niż co ósmy przedstawiciel Unii doceniał perspektywę przyłączania do niej kolejnych państw europejskich, uznając ją za lepszą od pozostawania w

10 Spośród krajów członkowskich Unii najwięcej zwolenników jej poszerzenia znajdowało się w społeczeństwach Irlandii (28%) oraz Danii (27%), pozostałych krajach nie przekraczali ono 19%. Najbardziej niechętni poszerzeniu Unii byli mieszkańcy Belgii (8% zwolenników powiększenia liczby członków) oraz Francji (8%).

dotychczasowym składzie.¹¹ Wizja otwartości na inne kraje nie była więc udziałem wielu reprezentantów społeczeństw Wspólnoty.

W omawianych badaniach przeprowadzanych w 1996 r. sondowano także kwestie poparcia dla ewentualnych nowych kandydatów, o ile ci będą się ubiegać o wstąpienie do Unii Europejskiej. Pytanie skierowane do respondentów brzmiało: „Czy byłbyś za przyjęciem kraju...do Unii Europejskiej w przyszłości? ”

Poniższa tabela prezentuje wyniki tego sondażu:

Państwo kandydujące	Głosy za przyjęciem danego państwa (średnia wyników 15 państw Unii)	Głosy przeciwko przyjęciu danego państwa (średnia wyników 15 państw Unii)
Szwajcaria	72%	14%
Norwegia	70%	15%
Islandia	57%	25%
Węgry	51%	30%
Malta	50%	29%
Polska	49%	33%
Czechy	44%	36%
Cypr	43%	36%
Łotwa	38%	39%
Rumunia	38%	42%
Słowacja	38%	41%
Bułgaria	37%	42%
Estonia	37%	40%
Litwa	37%	40%
Turcja	36%	44%
Słowenia	34%	43%
Rosja	33%	41%
Chorwacja	31%	48%
Ukraina	31%	46%
Mołdawia	30%	44%
Bośnia-Hercegowina	29%	51%
Jugosławia	29%	49%
Białoruś	28%	48%
Albania	26%	50%

¹¹ Pytanie to budzi poważne wątpliwości natury metodycznej: zawarto w nim więcej niż jeden wątek, dotyczy bowiem nie tylko rozszerzenia Unii o nowe kraje (pkt 3), ale także sposobu funkcjonowania Unii w obecnych granicach (pkt 2) . Analiza metodyczna pytań zawarta jest w innej części Raportu.

Jak wynika z tabeli najczęściej poparcia udzielono Szwajcarii i Norwegii, mimo, że społeczeństwo tego ostatniego kraju opowiedziało się w referendum przeciwko wejściu do Unii. Wyrażna przychylność niemal 3/5 badanych uzyskała Islandia, zaś Węgry, Malta i Polska otrzymały poparcie połowy społeczeństw Zachodniej Europy (przeciwko uczestnictwu naszego kraju w Unii opowiedziało się jedna trzecia respondentów), 44% optowało za przyjęciem Czech, 43% - za przyjęciem Cypru, pozostałe kraje europejskie uzyskały wsparcie mniej niż 40% badanych.

Zwróćmy uwagę, że **skala poparcia dla uczestnictwa w Unii krajów Europy Środkowo-Wschodniej zmniejszyła się o kilka procent w okresie 1994-1996 r.** W prezentowanych powyżej badaniach z grudnia 1994 r. przychylność społeczeństw Zachodu dla Czech, Polski, Słowacji i Węgier a także dla Bułgarii i Rumunii była większa, aniżeli w badaniach prowadzonych dwa lata później.

Różnice pomiędzy siłą wsparcia w roku 1994 i 1996 wahają się od 2% w przypadku Polski do 10% w przypadku Słowenii. W 1994 r. wszystkie kraje byłego bloku wschodniego uzyskały więcej głosów za przyjęciem niż głosów przeciwnych. Polska uzyskała wówczas o 23% więcej głosów przychylnych jej wejściu do Unii niż głosów sprzeciwiających się jej uczestnictwu. Różnica na korzyść głosów „za” dla Węgier wynosiła 30%, dla Czech – 20%, dla Bułgarii – 14%, dla Słowacji – 13%, dla Rumunii i Słowenii – 11%. Przewaga zwolenników włączenia każdego z tych krajów do Unii była więc w 1994 r. wśród społeczeństw Zachodu znacząca.

Stopniała ona gwałtownie w okresie dwóch następnych lat. Tylko trzy spośród siedmiu krajów postkomunistycznych kandydujących do Unii uzyskały przychylność liczniejszej grupy respondentów niż grupa przeciwników. W przypadku Polski grono aprobujących jej wejście do Wspólnoty było o 2% większe niż grono oponentów, w przypadku Węgier różnica na rzecz zwolenników wynosiła 4%, w przypadku Czech – 5%. Pozostałe kraje uzyskiwały więcej głosów „przeciw” niż „za”: Rumunia i Słowacja o 7%, Bułgaria o 9%, Słowenia o 10%. Trudno ocenić, co zadecydowało o tak wyraźnym spadku poparcia dla krajów bloku wschodniego wśród społeczeństw Unii. Może bliższa perspektywa włączenia tych krajów do Unii wy-

wołana debatami politycznymi na szczeblu władz państwowych? Bliskość realizacji niepewnych co do skutków przedsięwzięć często hamuje pierwotny entuzjazm i rozbudza sceptycyzm.

Na dłuższej liście państw, które deklarują chęć wstąpienia do Unii w 1996 r. znajduje się tylko osiem, dla których społeczności Wspólnoty wyrażają więcej poparcia niż sprzeciwu. Przewaga głosów akceptujących udział w Unii odnosi się do pięciu krajów Zachodu i trzech państw byłego bloku komunistycznego: Węgier, Polski i Czech. Siedemnaście innych państw umieszczonych na liście – wszystkie z obszaru panowania w niedalekiej przeszłości „ustroju socjalistycznego” uzyskały więcej głosów oponujących wobec ich uczestnictwa w Unii aniżeli sprzyjających ich udziałowi. W niektórych przypadkach przewaga opinii negatywnych była przytłaczająca. Generalnie można więc stwierdzić, że **obywatele państw Unii wykazywali w 1996 r. daleko idącą rezerwę wobec perspektywy poszerzenia Wspólnoty o kraje tzw. bloku wschodniego.**

W 1996 r. Po raz pierwszy *Eurobarometer* zaprezentował dane, na podstawie których można wnosić, jak w poszczególnych krajach członkowskich kształtuje się generalne wsparcie dla wszystkich kandydatów. Obliczono średnią udzielonego poparcia dla wymienionych w pytaniu państw kandydujących. Najwięcej przychylności dla potencjalnych nowych członków wspólnoty europejskiej przejawiali mieszkańcy Holandii, najmniej - Francji, Austrii i Luksemburga. W sześciu krajach: Holandii, Szwecji, Grecji, Hiszpanii, Finlandii i we Włoszech skala poparcia dla poszerzenia wspólnoty europejskiej była wyraźnie większa niż w pozostałych dziewięciu krajach Unii.

W badaniach z 1996 r. zadano również pytanie dotyczące bezpośrednio Europy Środkowo-Wschodniej. Pytanie brzmiało następująco: *„Jeśli kraje Europy Centralnej i Wschodniej staną się członkami Unii Europejskiej, jakie powinno być, Pana(i) zdaniem, postępowanie Komisji Europejskiej wobec mniej rozwiniętych regionów Unii? 1) Powinno się udzielać im pomocy na takiej samej zasadzie jak dotychczas (przed włączeniem ich do Unii), mimo że koszty udzielania tej pomocy będą po ich wstąpieniu do Unii znacznie wyższe. 2) Powinno się udzielać im pomocy, ale przy zastosowaniu bardziej suro-*

wych kryteriów po to, by ograniczyć wzrastające koszty tej pomocy, spowodowane ich wstąpieniem do Unii.

Wybory zaprezentowanych wyżej odpowiedzi wśród mieszkańców krajów Unii były następujące: za pierwszym rozwiązaniem optowało 22% respondentów, za drugim - 53% respondentów, (15% respondentów odpowiedziało „nie wiem”). Odpowiadając na to pytanie część respondentów (11%) spontanicznie stwierdziła, że kraje Europy Centralnej i Wschodniej nie powinny stać się członkami Unii Europejskiej.

Tak więc ponad połowa obywateli państw Unii optowała za stosowaniem bardziej surowych kryteriów niesienia pomocy nowym krajom Wspólnoty,¹² zaś co 10 reprezentant społeczności Zachodu był przeciwny poszerzeniu Unii o kraje byłego bloku komunistycznego. Tylko 22% jej obywateli deklarowało postawę „z gestem”, bardziej szczerą, nastawioną w większej mierze na pomoc, mimo że wiązało by się to z kosztami ponoszonymi przez dotychczasowych członków Unii.

3. Stosunek do poszerzenia Unii po ustaleniu procedur przyjmowania nowych państw

Już w 1995 r. Jacques Santer postawił przed Komisją Europejską dwa zasadnicze zadania przed wejściem w XXI wiek: wzmocnienie Unii Europejskiej oraz przygotowanie jej do rozszerzenia. W Komisji toczyły się prace nad przygotowaniem projektów reform w niektórych dziedzinach funkcjonowania UE oraz nad wzmocnioną strategią przedakcesyjną dla państw Europy Środkowo-Wschodniej oczekujących na członkostwo. Sprawy te zostały ujęte w dokumencie Agenda 2000, który został przyjęty przez Radę Europejską w grudniu 1997 r. w Luksemburgu. Zawierał on dyrektywy działań

¹² Jednak skala rozpowszechnienia tego poglądu w poszczególnych krajach była zróżnicowana. Najbardziej wprowadzenia owych bardziej surowych kryteriów domagali się mieszkańcy Hiszpanii (36%), Grecji (41%) i Portugalii (46%), najczęściej – obywatele Finlandii (69%), Holandii (65%), Szwecji (62%), Danii (61%) i Wielkiej Brytanii (61%).

zmierzających do powiększenia Unii o nowe kraje i służących opracowaniu procedur dla osiągnięcia tego celu.

Przypomnijmy, że najbliższe spełnienia wymogów członkostwa w Unii były wówczas: Cypr, Czechy, Estonia, Polska, Słowenia i Węgry. Pozostałe kraje kandydujące: Bułgaria, Rumunia, Litwa, Łotwa i Słowacja uznane były za kandydatów, którzy mają szansę wstąpić do Unii w bardziej odległej przyszłości.

Krótko przed tym ważnym posiedzeniem Rady Europejskiej, w październiku i listopadzie 1997 r. przeprowadzono badania, w których przedstawiano respondentom twierdzenia dotyczące rozszerzenia Unii. Zadaniem respondentów było ustosunkowanie się do tych twierdzeń przez wskazanie, czy zgadzają się z nimi, czy też uważają je za nietrafne.

Oto lista twierdzeń wraz z odsetkiem odpowiedzi świadczących o stosunku do nich.

Twierdzenie	Raczej się zgadzam	Raczej się nie zgadzam
Im więcej państw będzie należeć do Unii tym większe będzie jej znaczenie w świecie	67%	17%
Mając więcej członków w Unii Europa będzie bogatsza kulturalnie	61%	21%
Większa liczba członków oznacza większą gwarancję bezpieczeństwa i pokoju w Europie	59%	25%
Przed włączeniem nowych członków Unia musi zreformować działalność swoich instytucji	54%	16%
Rozszerzenie Unii o nowych członków oznacza zmniejszenie pomocy finansowej dla mojego kraju	47%	26%
Jednolitą monetę – euro trzeba wprowadzić przed włączeniem nowych członków do Unii	43%	34%
Im więcej krajów znajdzie się w Unii tym większe bezrobocie będzie w moim kraju	35%	41%
Powiększenie Unii o nowe kraje oznacza zmniejszenie znaczenia mojego kraju w Europie	34%	47%
Kraje kandydujące do Unii powinny już teraz korzystać z pomocy finansowej Unii by się mogły do członkostwa lepiej przygotować	31%	47%
Powiększenie Unii nie oznacza większych kosztów dla obecnych jej członków	28%	49%

Dane ujawniają, że **pozytywne aspekty poszerzania Unii kojarzone są najczęściej ze wzrostem jej znaczenia w świecie, wzbogaceniem na płaszczyźnie kulturalnej i silniejszym poczuciem bezpieczeństwa**. Zróżnicowany jest stosunek respondentów do twierdzeń, w których proces poszerzania Unii lokowany jest niejako w opozycji wobec interesów „własnego państwa”. Przekonanie, iż uczestnictwo nowych krajów odbywa się „kosztem” pomocy finansowej dla kraju członkowskiego było znacznie częstsze (47%) aniżeli opinia przeciwna (26%). Taki rozkład głosów był potwierdzony przez przeświadczenie, iż poszerzenie Unii zwiększa koszty ponoszone przez kraje członkowskie (49% takich opinii, przeciwnych opinii było 28%). Negatywny wpływ poszerzenia Unii na bezrobocie w danym kraju potwierdziła mniejszość respondentów (35%), również mniejszość (34%) uznała, że obniży ono rangę „własnego kraju” w Europie. Mniej niż 1/3 badanych była skłonna przyznać pomoc finansową krajom kandydującym by zwiększyć ich szanse lepszego przygotowania się do uczestnictwa w Unii.¹³

Kolejna kwestia związana z rozszerzeniem Unii Europejskiej dotyczyła koncesji finansowych krajów członkowskich niezbędnych w razie włączenia do Unii nowych członków. Respondentom zadano pytanie: *W przypadku rozszerzenia Unii pomoc finansowa Unii będzie rozdzielana pomiędzy większą liczbę krajów. Które z poniższych rozwiązań jest wobec tego słuszniejsze Pana(i) zdaniem? 1) zwiększenie budżetu Unii tak, by mój kraj otrzymywał nie mniejszą pomoc niż przed rozszerzeniem, 2) utrzymanie budżetu Unii na tym samym*

13 Prezentowane powyżej średnie odsetki obliczone na podstawie danych uzyskanych we wszystkich państwach członkowskich odbiegają od danych zebranych w poszczególnych krajach. Np. W odpowiedzi na pytanie o wpływ poszerzenia Unii Europejskiej na bezrobocie w danym kraju z twierdzeniem, że „im większa liczba krajów w Unii tym większe bezrobocie” zgodziło się 35% Europejczyków, ale było wśród nich 51% Austriaków, 47% Niemców i 46% Greków. Bardziej skłonni do dostrzegania zależności tego rodzaju są więc obywatele krajów sąsiadujących z państwami byłego bloku komunistycznego. Mieszkańcy Holandii (62%), Niemiec (60%) i Austrii (58%) częściej niż inni przyznawali, że włączenie nowych krajów do Unii przyniesie istotne koszty poniesione przez ich kraj, zaś obywatele Irlandii (68%), Danii (62%), Grecji i Finlandii (po 61%) częściej twierdzili, że powiększenie Unii spowoduje zmniejszenie pomocy finansowej dla ich kraju.

poziomie, co oznacza, że mój kraj może otrzymywać mniejszą pomoc niż przed rozszerzeniem.

Jedno z tych dwóch rozwiązań należało dopasować do konkretnych poczynań wymagających środków finansowych. Poniżej przedstawiamy dane świadczące o wyborach respondentów w tym względzie.

Sfera spraw	Należy zwiększyć budżet	Należy utrzymać ten sam budżet
Walka z terroryzmem, brutalnością i handlem narkotykami	78%	13%
Pomoc regionom, które przeżywają trudności (bezrobocie, kryzys gospodarczy itp.)	71%	18%
Oświata, doskonalenie zawodowe	70%	19%
Pomoc małym i średnim przedsiębiorstwom	58%	28%
Badania naukowe i nowa technologia	56%	30%
Pomoc regionom mniej rozwiniętym	55%	31%
Pomoc dla regionów miejskich przeżywających problemy	53%	32%
Rolnictwo	48%	38%
Rozwój sieci transportowej	45%	40%

Spółeczeństwa krajów Unii były, jak wykazuje tabela, bardziej skłonne do powiększania budżetu Unii aniżeli do powściągliwości w wydatkowaniu środków i utrzymywania ich na poziomie sprzed jej rozszerzenia. Największą szczodrość przejawiali respondenci w walce z przestępczością (w tym przeciwdziałaniu narkomanii), w dziedzinie pomocy gospodarczej dla regionów przeżywających trudności¹⁴ oraz w sferze oświaty. Z większą rezerwą odnosili się do pomo-

¹⁴ Zwraca uwagę brak precyzji w sformułowaniach poszczególnych kategorii i odstępstwa od zasady rozłączności klasyfikacji. Np. trzy z zawartych tu kategorii dotyczą „regionów”, a linie podziałów między nimi nie są czytelne.

cy przedsiębiorstwom, rozwoju badań naukowych i technologii, a także do wspierania poszczególnych regionów, zwłaszcza miejskich. Najmniej skorzy do wydawania środków Unii byłoby w sprawach rolnictwa i transportu.

Znacząca przewaga opinii o konieczności rozszerzania budżetu UE nad opiniami o jego utrzymaniu w starych granicach świadczy zarazem wymownie o niechęci do uszczuplania zasobów finansowych własnego kraju dla wspomaganie realizacji celów całej Unii.

W badaniach z 1997 r. pytano także bezpośrednio o poparcie dla wstępowania do Unii nowych państw. Na jesieni tego roku skala poparcia społeczeństw państw członkowskich dla rozszerzenia Unii była następująca:

Państwo kandydujące	Głosy za przyjęciem danego państwa (średnia wyników 15 państw)	Głosy przeciwko przyjęciu danego państwa (średnia wyników 15 państw)
Węgry	47%	29%
Polska	43%	34%
Czechy	41%	33%
Cypr	40%	33%
Słowacja	36%	37%
Bułgaria	36%	38%
Estonia	35%	37%
Łotwa	35%	37%
Litwa	35%	37%
Słowenia	33%	40%
Rumunia	33%	41%

Charakterystyczne są zmiany w nastawieniach respondentów *Eurobarometru* wobec nowych członków w okresie 1996-97 r. Poparcie dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej spadło: dla Polski - o 6%,

dla Węgier – o 4%, dla Czech – o 3%, dla Słowacji – o 2%, dla krajów bałtyckich – o 2-3%, dla Bułgarii – o 1%, dla Rumunii – o 5%.¹⁵

Po raz kolejny ujawnił się trend obserwowany już w latach '94 – '96: w społeczeństwach Zachodu słabła wola włączenia krajów bloku wschodniego w ramy Unii. Tylko trzy z dziesięciu państw tego obszaru (Węgry, Polska i Czechy) uzyskiwały w 1997 r. więcej głosów przychylnych ich więzi z Unią niż jej przeciwnych. Uczestnictwo pozostałych krajów miało więcej oponentów niż zwolenników.

4. Stosunek do poszerzenia Unii po rozpoczęciu negocjacji z krajami Europy Środkowo–Wschodniej

31 marca 1998 r. rozpoczął się proces negocjacyjny Unii z Cyprami, Czechami, Estonią, Polską, Słowenią i Węgrami. Pięć innych krajów europejskich: Bułgaria, Litwa, Łotwa, Rumunia i Słowacja weszły w etap przygotowań do niego.

W badaniach przeprowadzonych w kwietniu i maju 1998 r. poproszono respondentów o ustosunkowanie się do twierdzeń identycznych, jak te zastosowane w badaniach z jesieni 1997 r.

Oto uzyskane wyniki:

¹⁵ Wyniki uzyskane w poszczególnych krajach Unii różniły się znacząco między sobą. Relatywnie największe wsparcie dla nowych członków wykazywali mieszkańcy Danii, Grecji, Holandii, Finlandii i Szwecji - stopień ich poparcia dla rozszerzenia Unii wykroczył poza średnią europejską. Poniżej tej średniej plasowały się wyniki uzyskane w Belgii, Francji i Luksemburgu. W niektórych krajach obserwuje się szczególne poparcie dla jednego kandydata, lub szczególną niechęć do innego, np. Grecy bardzo silnie popierają wejście do Unii Cypru (88% głosów poparcia), zaś w Austrii i w Niemczech bardzo daleko posunięty jest sceptycyzm wobec włączenia Rumunii (tylko 14% wsparcia w Austrii i 17% w Niemczech).

Twierdzenie	Raczej się zgadzam		Raczej się nie zgadzam	
	1997 r. XI	1998 r. IV/V	1997 r. XI	1998 r. IV/V
Im więcej państw będzie należeć do Unii tym większe będzie jej znaczenie w świecie	67%	74%	17%	12%
Mając więcej członków w Unii Europa będzie bogatsza kulturalnie	61%	66%	21%	17%
Większa liczba członków oznacza większą gwarancję bezpieczeństwa i pokoju w Europie	59%	66%	25%	20%
Przed włączeniem nowych członków Unia musi zreformować działalność swoich instytucji	54%	55%	16%	14%
Rozszerzenie Unii o nowych członków oznacza zmniejszenie pomocy finansowej dla mojego kraju	47%	47%	26%	26%
Jednolitą monetę – euro trzeba wprowadzić przed włączeniem nowych członków do Unii	43%	47%	34%	26%
Im więcej krajów znajdzie się w Unii tym większe bezrobocie będzie w moim kraju	35%	35%	41%	41%
Powiększenie Unii o nowe kraje oznacza zmniejszenie znaczenia mojego kraju w Europie	34%	34%	47%	47%
Kraje kandydujące do Unii powinny już teraz korzystać z pomocy finansowej Unii by się mogły do członkostwa lepiej przygotować	31%	36%	47%	42%
Powiększenie Unii nie oznacza większych kosztów dla obecnych jej członków	28%	31%	49%	45%

Dane wykazują, że w okresie ostatniego półrocza poprzedzającego rozpoczęcie formalnego procesu negocjacji z sześcioma krajami, wśród których była i Polska, wzrosło (o 5-7%) przekonanie społeczeństw UE, iż poszerzenie Unii doprowadzi do zwiększenia znaczenia Europy w świecie, jej bogactwa kulturalnego i bezpieczeństwa. Wzrosła też (o 5%) liczba osób przekonanych o potrzebie

udzielania krajom kandydującym pomocy finansowej, by mogły się lepiej przygotować do członkostwa. Generalnie można stwierdzić, że konkretny akt wszczęcia negocjacji umocnił nieco przychyłność krajów Unii do jej poszerzenia.¹⁶

Nie oznacza to jednak, że społeczeństwa krajów Unii gotowe są przyjąć do Wspólnoty państwa, które nie spełniają określonych warunków. Dane wykazują, że pod tym względem wymagania obywateli Unii nieco się zaostrzyły.

Oceny kryteriów, jakie powinny spełniać kraje nowo przyjmowane do Unii przed i bezpośrednio po rozpoczęciu procesów negocjacyjnych były następujące:

16 Z ostatnim twierdzeniem szczególnie chętnie zgadzają się Holendrzy (64%), Duńczycy (63%) i Niemcy (62%). Koszty, jakie w wyniku rozszerzenia Unii poniesie własny kraj respondenta (otrzymując mniejszą pomoc finansowa), podkreślane są szczególnie często przez Irlandczyków, Duńczyków (60%), Finów (60%), Portugalczyków (59%) i Greków (58%). Jednocześnie jednak tylko w Grecji, Irlandii i Portugalii ponad połowa mieszkańców uznaje, że kraje kandydujące do Unii powinny już teraz korzystać z jej pomocy finansowej. Na zagrożenie bezrobociem zwracają uwagę przede wszystkim obywatele krajów sąsiadujących z krajami kandydującymi do Unii: Austriacy (55%), Niemcy (48%) i Grecy (48%).

Kryterium przystąpienia do Unii	Ważne		Nieważne	
	1997 r. XI	1998 r. IV/V	1997 r. XI	1998 r. IV/V
Kraj musi respektować prawa człowieka i zasady demokracji	93%	95%	2%	2%
Kraj musi walczyć z przestępczością zorganizowaną i i handlem narkotykami	91%	92%	4%	3%
Kraj musi dbać o ochronę środowiska	90%	92%	5%	4%
Kraj musi być zdolny do partycypacji w budżecie Unii	80%	84%	9%	7%
Przylączenie tego kraju nie może się wiązać z dużymi kosztami dla krajów członkowskich	77%	79%	13%	12%
Kraj musi akceptować decyzje Unii i przyczynić się do budowania Europy	79%	79%	13%	9%
Poziom gospodarki kraju nie może odbiegać od poziomu krajów Unii	72%	77%	18%	14%
Kraj musi przedkładać interesy Unii nad swoje własne	62%	66%	22%	29%

Najistotniejsze wymogi, jakie – zdaniem obywateli Unii – muszą spełniać kraje zabiegające o udział we Wspólnocie, dotyczą respektowania praw człowieka i zasad demokracji, walki z przestępczością oraz ochrony środowiska. Poważna grupa respondentów (ok. czterech spośród pięciu) przychyliła się do opinii, że ważnym kryterium przynależności do Unii jest zdolność do finansowego wspierania jej budżetu oraz respektowanie decyzji władz Unii. Mniej więcej $\frac{3}{4}$ badanych akcentowało wymóg osiągnięcia bliskiego standardom Unii poziomu gospodarczego. Najmniejsza grupa – ok. $\frac{2}{3}$ respondentów opowiadała się za potrzebą priorytetowego traktowania interesów Unii w stosunku do interesów własnego kraju.

Porównanie danych uzyskanych wiosną 1998 r., a więc po rozpoczęciu procesu negocjacyjnego Unii z sześcioma krajami europejskimi, z wynikami ustalonymi pół roku wcześniej – jesienią 1997 r. wykazuje, iż hierarchia ważności poszczególnych kryteriów niemal się nie zmieniła. Dane ujawniają natomiast tendencję do częstszego

wyrażania przekonania, iż kryterium jest ważne i powinno być tym samym przez kraj kandydujący do Unii spełnione. Oznacza to pośrednio pewną radykalizację nastawień społecznych w krajach członkowskich i **bardziej surowy stosunek do wymagań stawianych przyszłym partnerom w Unii.**¹⁷

Rozpoczęcie procesu negocjacyjnego wpłynęło pozytywnie na stosunek do przyłączenia poszczególnych państw do Unii. Świadczą o tym następujące dane:

Państwo kandydujące	Głosy za przyjęciem danego państwa (średnia wyników 15 państw)		Głosy przeciwko przyjęciu danego państwa (średnia wyników 15 państw)	
	1997 r. X/XI	1998 r. IV/V	1997 r. X/XI	1998 r. IV/V
Węgry	47%	53%	29%	24%
Polska	43%	49%	34%	29%
Czechy	41%	48%	33%	28%
Cypr	40%	46%	33%	29%
Słowacja	36%	43%	37%	32%
Bułgaria	36%	42%	38%	33%
Estonia	35%	41%	37%	32%
Łotwa	35%	41%	37%	32%
Litwa	35%	41%	37%	33%
Słowenia	33%	39%	40%	35%
Rumunia	33%	39%	41%	37%

Poparcie dla wszystkich jedenastu krajów było wiosną 1998 r. wyższe aniżeli jesienią 1997 r., co powszechnie traktowane jest jako bezpośrednie następstwo przystąpienia kilku krajów europejskich do negocjacji z Unią. Zwróćmy uwagę, że większa przychylność ujawniona w badaniach z wiosny 1998 r. dotyczyła nie tylko krajów

¹⁷ Biorąc pod uwagę średnią ocen świadczących o wymaganiu spełnienia wszystkich ośmiu wskazanych w pytaniu kryteriów w poszczególnych krajach członkowskich otrzymujemy następujący ranking surowości stosowanych w danym kraju wymogów: - Francuzi (87%), - Austriacy (87%), - Holendrzy (87%), - Belgowie (86%), - Niemcy (86%), - Grecy (85%), - Irlandczycy (83%), - mieszkańcy Unii Europejskiej (83%) , - Luksemburczycy (82%), - Brytyjczycy (81%), - Włosi (80%), - Szwedzi (80%), - Hiszpanie (79%), - Finowie (79%), - Portugalczycy (78%), - Duńczycy (73%).

uczestniczących już w negocjacjach, ale wszystkich krajów kandydujących do Wspólnoty.

Postawy poszczególnych krajów członkowskich Unii wobec każdego z sześciu krajów kandydujących, z którymi rozpoczęły się już negocjacje prowadzące do pełnego uczestnictwa we Wspólnocie, zmieniały się niejednakowo silnie. Dane wskazują na istnienie określonych sympatii i antypatii niektórych krajów członkowskich dla pewnych krajów kandydujących. Okazuje się również, że w okresie między jesienią 1997 r. a wiosną 1998 r. , a więc w okresie, gdy UE rozpoczęła formalną procedurę negocjacji z sześcioma państwami, poziom generalnej przychylności dla rozszerzenia Unii nie ewoluował we wszystkich krajach, będących członkami Unii, w jednakowym kierunku. W tym samym czasie skłonność do poszerzenia granic Unii w niektórych państwach wzrastała, w innych zaś wyraźnie malała, co wykazuje poniższa tabela.

Kraj członkowski	Cypr	Czechy	Estonia	Węgry	Polska	Słowenia
Belgia	+7	+6	+7	+5	+6	+4
Dania	+3	0	-4	+1	-2	0
Niemcy	+5	+7	+7	+6	+8	+6
Grecja	-3	-4	-5	-3	-2	-3
Hiszpania	+10	+8	+11	+10	+10	+10
Francja	+11	+9	+11	+9	+8	+10
Irlandia	+3	+4	+4	+1	+1	+3
Włochy	+8	+7	+7	+6	+7	+5
Luksemburg	+2	+5	+4	+9	+7	+6
Holandia	+5	+5	+4	+3	+4	+1
Austria	+2	+1	+4	0	+5	+3
Portugalia	+8	+7	+11	+9	+6	+10
Finlandia	+4	+8	+5	+8	+6	+4
Szwecja	+4	+5	+1	+3	+1	+5
Wielka Bryt.	+3	+7	+4	+4	+2	+5
UE	+6	+7	+6	+6	+6	+6

Z tabeli wynika, że **wiosną 1998 r. nastąpił wśród obywateli państw członkowskich Unii wyraźny wzrost postaw przychylnych sześciu państwom**, z którymi toczyły się procesy negocjacyjne. Największy wzrost poparcia zanotowano w Hiszpanii i Francji

(średnio o 10 pkt.) oraz Portugalii (średnio o 9 pkt.). Znacząco silniejsze poparcie dla członkostwa 6 nowych państw zaobserwowano również w Belgii, Niemczech, we Włoszech i Finlandii. Najbardziej sceptyczni wobec nowych kandydatur okazali się obywatele Danii i Grecji. Grecy – jako jedyna społeczność UE - zmniejszyli w omawianym okresie swoje poparcie dla nowowstępujących państw.

5. Stosunek do poszerzenia Unii w toku procesów negocjacyjnych (1998 – 2001)

Kolejne lata to okres prowadzenia negocjacji Unii z krajami kandydującymi. Liczba tych krajów zwiększała się stopniowo i w 1999 r. już 13 państw aplikowało o przystąpienie w skład Wspólnoty. W tym okresie *Eurobarometer* publikował dane oparte na pytaniach zadawanych już respondentom w poprzednich latach. Stosunek badanych do pewnych twierdzeń dotyczących skutków powiększenia Unii o nowe kraje ukształtował się w następujący sposób:

Twierdzenie	Raczej się zgadzam			Raczej się nie zgadzam		
	1998 r. XI	2000 r. XII	2001 r. XI	1998 r. XI	2000 r. XII	2001 r. XI
Im więcej państw będzie należeć do Unii tym większe będzie jej znaczenie w świecie	72%	66%	68%	14%	18%	17%
Mając więcej członków w Unii Europa będzie bogatsza kulturalnie	64%	61%	64%	19%	22%	20%
Większa liczba członków oznacza większą gwarancję bezpieczeństwa i pokoju w Europie	64%	55%	59%	22%	29%	26%
Przed włączeniem nowych członków Unia musi zreformować działalność swoich instytucji	54%	56%	56%	16%	16%	15%
Rozszerzenie Unii o nowych członków oznacza zmniejszenie pomocy finansowej dla mojego kraju	47%	50%	48%	28%	25%	27%
Im więcej krajów znajdzie się w Unii tym większe bezrobocie będzie w moim kraju	35%	39%	38%	41%	41%	41%
Powiększenie Unii o nowe kraje oznacza zmniejszenie znaczenia mojego kraju w Europie	36%	38%	38%	48%	46%	46%
Kraje kandydujące do Unii powinny już teraz korzystać z pomocy finansowej Unii by się mogły do członkostwa lepiej przygotować	36%	35%	32%	44%	45%	50%
Powiększenie Unii nie oznacza większych kosztów dla obecnych jej członków	30%	28%	31%	47%	50%	48%

Nadal (podobnie jak przed rozpoczęciem negocjacji z sześcioma krajami, wśród których była i Polska) **najsilniej wyrażane jest przekonanie, iż terytorialne powiększenie Europy przyczyni się do wzrostu jej znaczenia, wzbogaci ją kulturalnie i zagwarantuje większe bezpieczeństwo.** Ponad połowa badanych uznaje potrzebę

zreformowania instytucji Unii jeszcze przed jej rozszerzeniem. Niemal połowa respondentów świadoma jest konieczności uszczuplenia środków finansowych własnego kraju w związku z koniecznością udzielania pomocy nowym członkom. Przekonanych o wzroście bezrobocia skutkiem poszerzenia Unii jest mniej aniżeli przeciwnych takiemu stanowisku. Mniejsza jest też liczba osób wyrażających przeświadczenie, iż większa Europa wpłynie na spadek znaczenia własnego kraju, aniżeli liczba osób przeciwnych istnieniu takiej zależności. Mniejsze jest grono zwolenników udzielania pomocy finansowej krajom kandydackim, aniżeli grono przeciwników takiego rozwiązania. Znacząco mniej osób uważa, że powiększenie Unii nie jest związane z ponoszeniem większych kosztów przez dotychczasowych członków - więcej jest takich, którzy uważają, że takie koszty są nieuniknione.

W żadnej z badanych dziedzin nie zanotowano większych wahań w poglądach społeczeństw Zachodu w okresie ostatnich trzech lat. Niewielkie trendy, jakie dają się zauważyć – to narastające przekonanie, iż poszerzenie Wspólnoty powiązane jest ze wzrostem poczucia bezpieczeństwa w Europie,¹⁸ a także zmniejszenie liczby zwolenników udzielania pomocy finansowej krajom kandydackim.

W sprawie spełniania odpowiednich kryteriów dla państw, które kandydują do Unii, wypowiediano się w ciągu lat 1998 –2001 w następujący sposób:

18 Badanie z listopada 2001 r. , w których wykazano ów wzrost w porównaniu z poprzednio przeprowadzonym badaniem realizowane było dwa miesiące po zamachu terrorystycznym na Nowy York. Wydanie to mogło mieć wpływ na ujawnienie się trendu, o którym mowa.

Kryterium przystąpienia do Unii	Ważne				Nieważne			
	1998 r. XI	1999 r. XI	2000 r. XI	2001 r. XI	1998 r. XI	1999 r. XI	2000 r. XI	2001 r. XI
Kraj musi respektować prawa człowieka i zasady demokracji	94%	95%	95%	95%	2%	2%	1%	2%
Kraj musi walczyć z przestępczością zorganizowaną i handlem narkotykami	92%	93%	93%	92%	3%	3%	3%	3%
Kraj musi dbać o ochronę środowiska	91%	91%	93%	92%	4%	5%	3%	4%
Kraj musi być zdolny do partycypacji w budżecie Unii	83%	83%	83%	85%	8%	8%	8%	8%
Przyłączenie tego kraju nie może się wiązać z dużymi kosztami dla krajów członkowskich	80%	79%	79%	81%	12%	13%	12%	11%
Kraj musi akceptować decyzje Unii i przyczynić się do budowania Europy	79%	81%	80%	82%	11%	10%	10%	9%
Poziom gospodarki kraju nie może odbiegać od poziomu krajów Unii	73%	75%	73%	77%	18%	17%	18%	15%
Kraj musi przedkładać interesy Unii nad swoje własne	67%	70%	68%	72%	19%	18%	20%	16%

Dane wykazują nadal (podobnie jak przed 1998 r.) niemal powszechną zgodność respondentów co do konieczności respektowania praw człowieka i zasad demokracji, walki z przestępczością i ochrony środowiska. Udział finansowy w budżecie Unii i partycypowanie w kosztach jej funkcjonowania nie jest traktowany jako całkowicie oczywisty dla wszystkich badanych, ale przewaga głosów na rzecz nieobciążania obecnych członków Unii tymi kosztami jest ogromna. Z taką też przewagą mamy do czynienia w odniesieniu do kwestii respektowania decyzji władz Unii. Najmniej jednorodne są wypowiedzi dotyczące potrzeby osiągnięcia przez kraje kandydujące odpowiedniego poziomu gospodarczego oraz potrzeby uznawania pierwszeństwa interesów Unii nad krajowymi. W tych dwóch sprawach zdania respondentów są podzielone, choć przewaga jednej z opcji - bardzo wyraźna. Obie te kwestie stają się także w okresie ostatnich trzech lat coraz mniej kontrowersyjne: zauważalny jest stopniowy wzrost liczby opinii o konieczności reprezentowania przez kraje kandydujące odpowiedniego poziomu ekonomicznego, nie odbiegającego znacząco od poziomu gospodarczego Unii. Wzrasta również liczba przekonanych o priorytecie interesów Unii nad interesami poszczególnych krajów.

Stosunek do krajów kandydujących ewoluował w okresie ostatnich trzech lat w sposób uwidoczony w poniższej tabeli.

Państwo kandydujące	Głosy za przyjęciem danego kraju (średnia 15 państw)				Głosy przeciw przyjęciu danego kraju (średnia 15 państw)			
	1998 XI	1999 XI	2000 XI	2001 XI	1998 XI	1999 XI	2000 XI	2001 XI
Malta	52%	49%	48%	51%	25%	27%	30%	28%
Węgry	50%	47%	46%	50%	28%	31%	32%	30%
Polska	47%	44%	44%	47%	32%	34%	36%	34%
Cypr	45%	43%	42%	46%	31%	33%	35%	33%
Czechy	45%	42%	42%	45%	31%	35%	36%	34%
Słowacja	40%	37%	38%	40%	36%	38%	39%	38%
Estonia	39%	37%	37%	40%	36%	38%	38%	38%
Bułgaria	39%	36%	35%	38%	36%	39%	42%	40%
Łotwa	39%	37%	37%	39%	36%	38%	38%	38%
Litwa	38%	36%	37%	39%	36%	39%	39%	38%
Rumunia	37%	34%	33%	36%	40%	42%	45%	43%
Turcja	36%	30%	30%	34%	38%	47%	48%	46%
Słowenia		34%	35%	37%		41%	41%	40%

Poparcie dla uczestnictwa w Unii nowych państw zmniejszało się nieznacznie w okresie 1998-2000 r., co wyrażało się spadkiem głosów „za” i wzrostem głosów przeciwnych przyjęciu (odnosi się to do każdego z krajów aplikujących do UE). Trend ten został zahamowany w 2000 roku: ostatnie badanie z 2001 r. wykazuje wzrost głosów za przyjęciem i spadek głosów przeciwnych. Ranking krajów ustalony ze względu na stopień wsparcia dla uczestnictwa nie zmienia się. Poparcie dla krajów byłego bloku komunistycznego zawsze było i jest nadal znacznie mniejsze aniżeli przychylność dla wejścia krajów przynależnych do Zachodu: Szwajcarii, Norwegii i Islandii (w listopadzie 2001 r. 75% poparcia dla Szwajcarii, 74% dla Norwegii, 60% dla Islandii). Siła wsparcia dla uczestnictwa w Unii krajów Europy Środkowo-Wschodniej jest natomiast większa aniżeli dla krajów bałkańskich (Chorwacja uzyskała w listopadzie 2001 r. 33% przychylnych jej wstąpieniu, Jugosławia 32%, Bośnia i Hercegowina 30%, Macedonia (FYROM) 29%, Albania 27%).

6. Konkluzje

Przytoczone powyżej sondaże wykazały, że w latach 1994–2001 stosunek społeczeństw Unii do przyjmowania nowych członków podlegał pewnym wahaniom. Relatywnie wysoki poziom przychylności dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej zaobserwowany w chwili rozpoczęcia poważnych debat politycznych o ich ewentualnym wejściu w skład Unii, zmniejszał się stopniowo do momentu wszczęcia konkretnych negocjacji na ten temat. Przystąpieniu do stołu rokowań w 1998 r. towarzyszył wzrost poparcia społeczeństw Unii dla krajów kandydackich, obniżało się ono ponownie w latach następnych.

Sceptycyzm społeczeństw Zachodniej Europy wobec znacznego poszerzenia ram Unii jest nadal widoczny, nie jest on jednak udziałem większości obywateli krajów Piętnastki, a w ostatnim okresie dość wyraźnie się zmniejszył. Wypada mieć nadzieję, że ten trend utrzyma się w następnych latach.

Raz jeszcze zwróćmy uwagę na fakt sygnalizowany we wstępie: dla społeczeństw Zachodu integracja z Unią jest czymś innym niż dla obywateli Europy Środkowo-Wschodniej. Społeczności Polski i pozostałych krajów byłego bloku komunistycznego postrzegają związek z krajami Europy jako ważną konsekwencję transformacji systemowej. Dla znacząco większej części tych społeczeństw integracja oznacza postęp w gospodarce rynkowej, wzrost ekonomiczny, rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Choć nie wszyscy w naszym kraju uznają przewagę pozytywnych skutków więzi z Unią, dla każdego jednak, bez względu na stosunek do integracji, jawi się ona nie tylko jako pokłosie zmian, ale też jako bodziec stymulujący do dalszych modyfikacji reguł prawnych, działań instytucji, mechanizmów gospodarczych i społecznych.

Społeczeństwa krajów Unii patrzą na sprawę z własnej perspektywy. Ich postawy wobec rozszerzenia Wspólnoty kształtowane są zapewne przez wiele czynników, kilka z nich można uznać za szczególnie znaczące.

1) Poszerzenie Unii oznacza zmiany, te zaś same w sobie wywołują naturalny opór, jeśli ich wizja związana jest z naruszeniem akceptowanego dotychczas stanu rzeczy. Przyszłość w poszerzonych granicach związana jest z możliwością utraty stabilizacji w pewnych sferach, z pojawieniem się nowych problemów.

2) Towarzyszy temu oczywiste poczucie nierówności ekonomicznych i różnic cywilizacyjnych dzielących kraje Unii i państwa kandydujące do wstąpienia w jej ramy – co może w świadomości części społeczeństw Piętnastki wywoływać poczucie przewagi nad pozostałymi krajami Europy. Przyjmowanie biedniejszych, gorzej rozwiniętych społeczeństw do struktur europejskich może być uznawane za proceder kosztowny, wymagający pewnych wyrzeczeń, a nawet za rodzaj gestu czynionego pod adresem kandydatów.

3) W ocenie procesów politycznych, a do takich należy niewątpliwie poszerzenie Unii, społeczeństwa Europy Zachodniej zdają się bardziej kierować racjonalną kalkulacją niż emocjami; w kształtowaniu ich postaw wobec przyszłej Unii i jej perspektyw mniejszą rolę odgrywają względy sentymentalne, a większą - wyobrażenie

potencjalnych korzyści wynikających z intensyfikacji kontaktów, a także wymiar realnych kosztów związanych z zacieśnieniem więzi.

4) Na stosunek do innych narodów i postrzeganie innych krajów wpływają istniejące stereotypy, pamięć historyczna dotycząca wzajemnych relacji, a także bieżąca obserwacja zachowań obywateli danego państwa. Tym czynnikiem przypisać trzeba zapewne różnice postaw wobec poszczególnych krajów kandydujących, występujące w różnych państwach Unii.

W uświadamianiu zysków, jakie może przynieść poszerzenie granic Wspólnoty, w hamowaniu tendencji do protekcyjnego traktowania krajów aplikujących do niej, w niwelowaniu niedobrych stereotypów - wielką rolę powinna odegrać silna promocja tych państw na arenie Unii. Leży to w rękach rządów, instytucji odpowiedzialnych za procesy integracyjne, organizacji społecznych. W negocjacjach nierównych partnerów racje słabszego są z natury rzeczy gorzej słyszalne, muszą więc być szczególnie starannie przygotowane i przedstawione. Powinny one akcentować wagę czynników kulturowych i wartości społecznych, które niesie za sobą integracja. Przypomnijmy, że w cytowanych powyżej badaniach ogromna większość respondentów wyrażała opinię, iż poszerzenie granic Unii przyczyni się do wzrostu jej znaczenia, wzbogaci ją kulturalnie i zagwarantuje jej większe bezpieczeństwo. Wzmacnianie tego rodzaju przekonań powinno stać się osią poczynań promocyjnych kandydujących do Unii państw.

Wykaz źródeł:

- A. Noble, uzup. E. Synowiec, *Przewodnik po Unii Europejskiej, Od Rzymu do Maastricht i Amsterdamu*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 2000 r.
- Raport BSE Nr 156: Justyna Osiecka, *Opinia publiczna o integracji europejskiej – wyzwania dla polityki informacyjnej państwa*.
- Raport BSE Nr 158: Ewa Karpowicz, *Opinia publiczna o rozszerzeniu Unii Europejskiej – poglądy społeczeństw państw Zachodu*.
- Komunikaty Eurobarometer - numery:

38 (jesień 1992 r.), 42 (wiosna 1995 r.), 43 (jesień 1995 r.), 44 (wiosna 1996 r.), 45 (jesień 1996 r.), 48 (wiosna 1998 r.), 49 (jesień 1998 r.), 50 (wiosna 1999 r.), 51 (lato 1999 r.), 52 (wiosna 2000 r.), 53 (jesień 2000 r.), 54 (wiosna 2001 r.), 56 (wiosna 2002 r.).

POLACY WOBEC INTEGRACJI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ: WYNIKI SONDAŻY OPINII PUBLICZNEJ

Justyna Osiecka

Stosunek społeczeństwa polskiego do integracji europejskiej oraz do przystąpienia Polski do Unii stanowi temat sondaży opinii publicznej licznie przeprowadzanych w ostatnich latach. W szerokim zakresie realizuje je Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS),¹⁹ a także wiele innych ośrodków. Zwraca uwagę fakt, że różne ośrodki badawcze w dość zbliżony sposób – zarówno jeśli chodzi o metody badawcze, jak i sformułowania pytań - podejmują w sondażach problematykę integracji.

Sondaże na temat integracji europejskiej zamawia Urząd Komitetu Integracji Europejskiej; on też gromadzi wyniki badań pochodzące z innych źródeł. Co miesiąc na stronie internetowej UKIE ukazuje się zestawienie wyników sondaży różnych ośrodków realizowane przez: CBOS, TNS OBOP, Pentor, Agencję Ipsos - Demoskop i Agencję GfK Polonia. Stosunek polskiego społeczeństwa do integracji europejskiej badany jest także na zlecenie instytucji unijnych, które przywiązują dużą wagę do monitorowania opinii o Unii i integracji zarówno w krajach członkowskich, jaki i od niedawna w krajach kandydujących do Unii.

W niniejszym opracowaniu przedstawiamy stosunek Polaków do integracji europejskiej, jaki wyłania się z badań opinii publicznej prowadzonych od początku lat dziewięćdziesiątych do maja 2002 r. Zamieszczono w nim dane dotyczące zainteresowania problematyką unijną, poczucia poinformowania, zakresu poparcia dla idei integracji europejskiej. Omówiono argumenty formułowane za i przeciw przystąpieniu oraz przewidywane skutki integracji. Odniesiono się do społecznych opinii o dystansie dzielącym Polskę od Unii, o ich

¹⁹ Ośrodek badawczy o szczególnym statusie, gdyż jego ustawowym celem jest prowadzenie badań opinii społecznej na użytek publiczny. Por. Art. 4 ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o fundacji – Centrum Badania Opinii Społecznej.

wzajemnych stosunkach oraz o procesie negocjacji warunków przystąpienia Polski do Unii.

Podstawowym źródłem prezentowanych danych są raporty z badań CBOS, w mniejszym zakresie korzystamy z realizowanych na zlecenie UKIE sondaży OBOP. W osobnym rozdziale przedstawiono badania zlecane przez Komisję Europejską, ponieważ można na nie patrzeć nie tylko jako na źródło wiedzy o polskim społeczeństwie widzianym na tle innych społeczeństw krajów kandydujących, ale także jak na materiał opiniotwórczy dostępny dla unijnych polityków i mediów.

W opracowaniu nie została przedstawiona charakterystyka opinii poszczególnych grup społecznych, choć badania jednoznacznie pokazują, że stosunek do integracji europejskiej jest w polskim społeczeństwie silnie zróżnicowany. Opieramy się na sondażach przeprowadzonych na próbach ogólnopolskich. Tego rodzaju badania wiele mówią o ogólnych nastawieniach, pokazują społeczne zróżnicowanie opinii, lecz bliższa charakterystyka postaw poszczególnych grup społecznych (np. rolników) wymagałaby osobnych, bardziej szczegółowych badań.

Zarówno złożoność problematyki postaw wobec integracji europejskiej, jak i ograniczenia sondażowej metody badawczej sprawiają, że na podstawie dostępnych danych trudno wyczerpująco zarysować stosunek Polaków do akcesji. Społeczne nastawienia do tak trudnej i wieloaspektowej kwestii jak integracja europejska podlegają zmianom, nie muszą być wewnętrznie spójne i trwałe, wiążą się nie tylko z opiniami i przekonaniami, ale często z pewną dozą emocji. W odniesieniu do tego rodzaju nastawień i problematyki szczególnie widać ograniczenia sondażowej metody badań - o tym szczegółowo traktuje zamieszczona nota metodologiczna.

1. Zainteresowanie problematyką integracji oraz poczucie poinformowania

Zainteresowanie problematyką jest ściśle związane ze skalą wiedzy w jej zakresie, gdyż pozyskiwanie wiedzy wymaga aktywnej

postawy, którą stymuluje ciekawość, poczucie wagi spraw. Skala zainteresowania mówi nam pośrednio o tym, czy problemy są ważne dla ludzi i jaką mamy możliwość docierania do nich z informacją.

Demokratyczne państwo ma obowiązek informować, udostępniać źródła informacji, ale nie może zmuszać do „zainteresowania”. Skala deklarowanego poczucia poinformowania świadczy zarówno o tym, w jakim stopniu ludzie interesują się zagadnieniami, jak i o tym czy państwo i instytucje publiczne udostępniają pożądane informacje. Czasem jednak trudno rozstrzygnąć, gdzie leżą bariery utrudniające dotarcie z przekazem i informacją do obywateli.

Problem zainteresowania problematyką unijną nie był w sondażach podejmowany regularnie (przez kilka lat CBOS nie zadawał pytania na ten temat), obecnie jest jednak ponownie badany. Być może także dlatego, że wśród celów uchwalonego w 1999 r. Programu Informowania Społeczeństwa jest uzyskanie wzrostu zainteresowania społeczeństwa problematyką europejską oraz kreowanie w społeczeństwie zapotrzebowania na informację i ważne staje się monitorowanie skuteczności programu.

W sondażach stosuje się z reguły najprostszą metodę badania zainteresowania problematyką – pytanie wprost „Czy interesuje się Pan (i) planowanym przystąpieniem Polski do UE?”.

Tab. 1. Zainteresowanie przystąpieniem do Polski do Unii Europejskiej

Czy interesuje się Pan (i) planowanym przystąpieniem Polski do UE?	XI'92	VI'93	III'94	V'95	V'96	VI'00*	V'01*	II'02
Zainteresowanie	29	42	31	35	45	48	50	64
Brak zainteresowania	69	54	65	62	51	50	48	34
Trudno powiedzieć	2	4	4	3	4	2	2	1

* Dane z lat 2000 i 2001 pochodzą z badań Instytutu Spraw Publicznych.

Źródło CBOS.

Na początku lat dziewięćdziesiątych zainteresowanie problematyką integracji europejskiej było niewielkie. W 1992 r. – wtedy gdy idea integracji pojawiła się w debacie politycznej deklarowało je

29% respondentów. Potem zainteresowanie wzrosło, jednak udział deklarujących brak zainteresowania długo przeważał nad tymi, którzy interesowali się integracją. Charakterystyczne były też dość znaczne wahania deklarowanego zainteresowania. Świadczące być może o jego powierzchowności lub związku z bieżącymi wydarzeniami. Zainteresowaniu sprzyjało wyższe wykształcenie, orientacja w zagadnieniach politycznych, dobra sytuacja materialna. Można więc powiedzieć, że był to temat bliski ludziom o wysokiej pozycji społecznej, tym którzy skorzystali na transformacji ustrojowej, umieli odnaleźć się w nowych warunkach. Wyniki uzyskane w latach 2000 i 2001 pokazały, że mniej więcej połowa Polaków interesowała się integracją. Jednak bardzo znaczący wzrost zainteresowania (o 14 punktów procentowych w stosunku do roku poprzedniego) odnotowano w lutym 2002 r. Tym samym, **na początku 2002 roku po raz pierwszy udział zainteresowanych integracją wynoszący 64% znacznie przekroczył udział deklarujących brak zainteresowania.** Trudno rozstrzygnąć, czy zainteresowanie na wysokim poziomie utrzyma, gdyż przedmiot jest z pewnością trudny, nie ułatwiający dobrej orientacji.

Można zakładać, że na wzrost zainteresowania złożyło się wiele czynników, między innymi to, że:

- negocjacje weszły w fazę najbardziej ważnych rozstrzygnięć dotyczących polityki rolnej, sprzedaży ziemi cudzoziemcom, możliwości zatrudniania Polaków w krajach Unii;
- nastąpiło ożywienie politycznej debaty na temat integracji, gdyż eurosceptycy weszli do parlamentu, zaś rząd zintensyfikował działania promujące integrację;
- aktualnie problematyka unijna obecna jest w dość szerokim zakresie w mediach.

Skala społecznego poinformowania badana jest poprzez zadanie pytania: *Czy czuje się Pan(i) poinformowany na temat planowanej integracji Polski z Unią Europejską?*

Tab. 2. Poczucie poinformowania

Czy czuje się Pan(i) poinformowany na temat planowanej integracji Polski z Unią Europejską?	II'97	IX'98	III'01	VI'01	II'02
Czuję się dobrze poinformowany na ten temat	7%	12%	7%	8%	8%
Czuję się średnio poinformowany na ten temat	27%	34%	35%	36%	38%
Czuję się słabo poinformowany na ten temat	62%	50%	55%	52%	52%
Trudno powiedzieć	5%	4%	2%	4%	2%

Źródło: Raporty CBOS.

Trzeba podkreślić, że w porównaniu z 1997 rokiem generalnie odnotowujemy pewną poprawę deklarowanego poczucia poinformowania. Nadal jednak dominują „słabo poinformowani” – stanowią nieco ponad połowę respondentów, średnio poinformowani to blisko 40%, zaś dobrze poinformowanych jest niecała jedna dziesiąta ankietowanych.

Interpretując dane dotyczące poczucia poinformowania musimy pamiętać, że mowa o deklaracjach i samoocenie. Praktycznie nie ma badań testujących rzeczywistą wiedzę, a część respondentów z pewnością uważa, że w pewnych sprawach nie wypada być słabo poinformowanym. Dodajmy też, że poczucie poinformowania to zawsze rzecz względna - obiektywnie mniejszy zakres wiedzy może dawać człowiekowi większy komfort poinformowania, niż wiedza głębsza wiążąca się ze świadomością swoich ograniczeń. Niemniej jednak około 90% stwierdzi, że nie jest dobrze poinformowana.

Nie dysponujemy badaniami społecznej oceny dostępu do informacji, jednak zwraca uwagę fakt, że co druga osoba, która czuje się słabo poinformowana o integracji, deklaruje, że interesuje się tą sprawą. To może skłaniać do wniosku, że w odczuciu badanych **istnieją problemy z dostępem do informacji, lub też nie ma przystępnej dla nich informacji, dotyczącej tego, co ich szczególnie interesuje.**

Podkreślmy w tym miejscu, że poczucie poinformowania o integracji sprzyja pozytywnemu stosunkowi do niej. Respondenci, którzy uważają się za dobrze i średnio poinformowanych o planowanym członkostwie w UE, częściej deklarują głosowanie za integracją niż ci, którzy oceniają stan swojego poinformowania na ten temat jako słaby.

2. Poparcie dla idei integracji europejskiej

W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych pytanie o poparcie dla integracji europejskiej zadawano bardzo ogólnie. *Jaki jest stosunek Pana (i) do połączenia całej Europy, w której nie będzie granic i podziałów?*

Tab. 3. Stosunek do integracji europejskiej

Jaki jest stosunek Pana (i) do połączenia całej Europy, w której nie będzie granic i podziałów?	II'92	VI'93	III'94	VI'94	V'95
Popieram połączenie	69	54	58	63	64
Nie popieram połączenia	17	33	29	24	26
Trudno powiedzieć	14	13	13	13	10

Raport CBOS „Polacy o integracji europejskiej w latach 1992-1995”, Warszawa, styczeń 1996 r.

Zdecydowanie dominowali zwolennicy idei Europy bez granic i podziałów, stanowili oni ok. dwie trzecie respondentów. Szczególnie idei tej sprzyjały osoby z wyższym wykształceniem, kadra kierownicza, prywatni przedsiębiorcy, ludzie młodzi. Natomiast najbardziej sceptyczni wobec tej koncepcji pozostawali rolnicy.

Zwraca uwagę znaczny (od 69% do 54%) spadek poparcia dla idei integracji w trudnym okresie reform gospodarczych przełomu lat 1992 i 1993. Nasilone w pierwszym okresie transformacji problemy społeczne oraz bytowe wiązały się prawdopodobnie z dotarciem do świadomości społecznej faktu, że tak czy inaczej koniec komunizmu nie oznacza końca trudności, choć w nowej sytuacji problemy i wy-

zwania będą miały inny charakter. Można zakładać, że istnieje pewien związek między deklarowanym stosunkiem do idei integracji oraz nastrojami społecznymi i oceną sytuacji kraju. Związek ten najprościej i najogólniej można określić następująco: optymizm rodzi optymizm, zniechęcenie rodzi zniechęcenie.

W kolejnych latach pytanie o stosunek do integracji europejskiej potem zaczęto zadawać nieco mniej abstrakcyjnie, nawiązując do przystąpienia Polski do Unii Europejskiej oraz ewentualnego referendum w tej sprawie. Od 1994 roku CBOS systematycznie pyta respondentów: *"Czy gdyby w Polsce odbywało się referendum w sprawach przystąpienia do Unii Europejskiej to głosowałby Pan(i) za czy przeciw?"*

Tab. 4. Deklaracje głosowania w referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii

Czy gdyby w Polsce odbywało się referendum to w sprawach przystąpienia do Unii Europejskiej to głosowałby pan(i) za czy przeciw?"												
Deklarowane odpowiedzi w referendum	1994 VI	1995 V	1996 V	1997 III	1997 IV	1997 VIII	1998 V	1998 VIII	1998 XII	1999 V	1999 XI	2000 II
ZA	77	72	80	72	72	72	66	63	64	55	59	55
PRZECIW	6	9	7	12	11	12	19	19	19	26	26	26
Trudno powiedzieć	17	19	13	16	18	15	15	18	17	19	15	19
Deklarowane odpowiedzi w referendum	2000 V	2000 IX	2001 III	2001 V	2001 VII	2001 X	2001 XII	2002 I	2002 II	2002 III	2002 IV	2002 V
ZA	59	55	55	55	53	56	60	57	54	55	58	62
PRZECIW	25	26	30	28	25	24	22	22	25	29	26	22
Trudno powiedzieć	16	19	15	17	22	20	18	21	21	16	16	16

Źródło: Raporty CBOS.

Począwszy od 1994 roku liczba zwolenników przystąpienia do Unii Europejskiej przewyższa liczbę jej przeciwników, jednak od-

notowuje się też wahania skali poparcia. Do 1997 roku przewaga zwolenników była znaczna. Ich udział wahał się od 70% do 80%, podczas gdy udział przeciwników wahał się od 6 do 10%. Lata 1998 i 1999 przyniosły załamanie zdecydowanego poparcia. Potem deklaracje poparcia „ustabilizowały” się na niższym poziomie niż uprzednio i wahają się od 53% do 62% respondentów. W kwietniu 2002 poparcie umocniło się w stosunku do okresu poprzedniego i wynosiło 58% ankietowanych, w maju wzrosło do 62%.

Odnotowane w 1999 roku załamanie opinii można było tłumaczyć nagłośnieniem - poprzez protesty rolnicze - problemów polskiej wsi, rozpoczęciem negocjacji w trudnych dziedzinach oraz wzrostem sceptycyzmu wobec perspektyw rozwoju gospodarki. Charakterystyczny był nie tylko spadek aprobaty, ale także znaczny przyrost głosów przeciwnych. Udział niezdecydowanych pozostający na dość wysokim poziomie 15-20% wahał się znacznie mniej. Skalę zmian poparcia dobrze pokazuje tzw. aprobata netto czyli różnica między zadeklarowanymi zwolennikami i zadeklarowanymi przeciwnikami. O ile w roku 1994 tzw. aprobata netto wynosiła 71 punktów procentowych, to w maju 1999 r. wynosiła już jedynie 29 punktów procentowych – tak znacznie spadła przewaga zwolenników nad przeciwnikami integracji.

Najprawdopodobniej dopiero w latach 1998 i 1999 problem integracji europejskiej nabrał konkretnego, społecznego kształtu, wcześniej był tylko ogólną ideą nie związaną ze świadomością wszelkich – bardzo konkretnych problemów i wyzwań jakie niesie wprowadzenie jej w życie.

Socjologowie podkreślają pewną polaryzację opinii w społeczeństwie. Szereg cech społeczno-demograficznych różnicuje stosunek do integracji europejskiej. Najogólniej mówiąc zawsze bardziej sprzyjali integracji ludzie lepiej wykształceni, dobrze radzący sobie w życiu, często młodszy. Innymi słowy wszyscy ci, którzy w integracji wiedzą perspektywę poprawy swego losu, zwiększenie życiowych możliwości. Taką sytuację potwierdzają analizy z najnowszego badania W sondażu CBOS z maja 2002 za integracją Polski z Unią najczęściej opowiadali się ludzie młodzi (71% osób w wieku 18-24 lata), uczniowie i studenci (74%), mieszkańcy wielkich miast (68%),

ludzie lepiej wykształceni (79% osób z wykształceniem wyższym) niż słabiej wykształceni (47% osób z wykształceniem podstawowym i 54% osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym), osoby pracujące na własny rachunek (80%), pracownicy umysłowi niższego szczebla (72%), kadra kierownika i inteligencja (70%), pracujący w sektorze prywatnym poza rolnictwem (75%), mający wysokie dochody (77%)

Natomiast bardzo niskie poparcie dla integracji europejskiej odnotowano wśród rolników (37%). W tej grupie stosunek do integracji jest odmienny niż w całym społeczeństwie, przeważają przeciwnicy (55%), zaś poparcie jest znacznie mniejsze. Warto jednak nadmienić, że ten bardzo sceptyczny stosunek rolników nie oznacza dominacji osób sprzeciwiających się integracji na terenach wiejskich, gdzie jednak 55% respondentów opowiedziało się za integracją, a tylko 28% przeciw.

Generalnie bardziej sceptyczni w stosunku do integracji są ludzie gorzej wykształceni, starsi, żyjący w trudnych warunkach materialnych, natomiast popierają ją osoby młode oraz dobrze radzące sobie w życiu.

Stosunek do kwestii integracji Polski z Unią Europejską wyraźnie dzieli też elektoraty głównych partii i ugrupowań politycznych. Euroentuzjaści zdecydowanie przeważają wśród elektoratów PO i SLD. Zwolennicy Samoobrony i LPR są w większości przeciwni wejściu naszego kraju do UE. Opinie o integracji potencjalnych wyborców PSL i PiS są natomiast mniej jednoznaczne, choć ogólnie można mówić o umiarkowanie prointegracyjnym nastawieniu.

Pytanie o preferencje głosowania w referendum dotyczącym przystąpienia Polski do Unii zadawane jest wszystkim respondentom, także tym, którzy nie deklarowali udziału w głosowaniu. Pytanie to traktowane jest jako ogólny wskaźnik stosunku do integracji. Warto zresztą nadmienić, że nawiązujące do głosowania w referendum pytanie o akceptację integracji uniemożliwia dokonanie istotnych rozróżnień. Nie ma przecież sensu pytać o to, czy głosowałyby pan „bezwarunkowo tak”, czy „raczej tak” w referendum. Natomiast

poparcie dla idei może być stopniowalne, bezwarunkowe albo tak czy inaczej ograniczone.

Z punktu widzenia prognoz wyników głosowania w referendum trzeba oczywiście analizować odpowiedzi w grupie osób, które deklarują pójście do głosowania. Jeśli analizujemy udział popierających przystąpienie Polski do Unii w grupie osób, które deklarują udział w głosowaniu, to w ostatnim okresie wyniki kształtują się następująco.

Tab. 5. Deklaracje udziału i głosowania w referendum

Marzec 2002		Kwiecień 2002		Maj 2002	
Deklaracja udziału w referendum	Głosy za wśród deklarujących udział	Deklaracja udziału w referendum	Głosy za wśród deklarujących udział	Deklaracja udziału w referendum	Głosy za wśród deklarujących udział
66%	67%	74%	66%	72%	75%

Źródło: Raporty CBOS.

Od kwietnia 2002 roku ponad 70% dorosłych Polaków stwierdza, że wzięłoby udział w referendum. Dodajmy, że w kontekście skali dotychczasowej frekwencji wyborczej i referendalnej, z reguły niższej od deklarowanej w sondażach, skala deklarowanego udziału w referendum budzi wątpliwości. Dla dużej części respondentów jednoznaczne opowiedzenie się za lub przeciw jest wymuszone logiką pytania. Można też zakładać, że część respondentów uznaje, że udział w referendum jest „obowiązkiem” i kieruje się swoistą poprawnością polityczną, która nakazuje udział w referendum i zajęcie przychylnego wobec integracji stanowiska. Największe zainteresowanie udziałem w głosowaniu deklarują osoby z wyższym wykształceniem. Stosunkowo najrzadziej chcą głosować ludzie starsi, osoby z wykształceniem podstawowym i ankietowani obojętni politycznie.

W myśl wyników sondaży, jeśli referendum odbywałoby się w najbliższym czasie, prawdopodobnie zwyciężyliby w nim zwolennicy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, gdyż 75% deklarujących udział w referendum opowiada się za przystąpieniem. Jednak

wyniki te nie mogą być, jak już wspomniano traktowane jako jedyna podstawa prognoz.

Interesujące jest, co w ocenie badanych wpływa na podjęcie przez nich określonej decyzji w sprawie głosowania w referendum, na ich poparcie dla idei integracji bądź jej odrzucenie. OBOP zadał deklarującym udział w referendum pytanie: „*Co przede wszystkim wpłynęło na to, że tak by Pan(i) głosował, z którymi opiniami się Pan (i) liczy?*”

Tab. 6. Przesłanki decydujące o wyborze opcji głosowania

	Listopad 2001			Maj 2002		
	ogółem	Głosują- cy za	Głosują- cy przeciw	Ogółem	Głosu- jący za	Głosu- jący przeciw
Sam(a) do tego doszedłem	56	54	63	59	60	56
Programy w telewizji	43	48	29	46	49	38
Opinie i wypowiedzi polityków	25	28	16	30	29	33
Rozmowy z rodziną, kolegami, sąsiadami	26	22	36	28	26	32
Artykuły w gazetach, czasopismach	22	25	11	16	17	11
Audycje radiowe	12	13	8	12	12	11
Osoby z których zdaniem ludzie się tutaj liczą*	3	2	5	8	8	9
Broszury, materiały informacyjne o Unii Europejskiej	6	8	2	8	9	5
Rozmowy z dziećmi, młodzieżą	3	2	5	6	7	4
Inne źródła	2	2	3	4	4	4
Trudno powiedzieć	1	1	1	1	0	1

* W listopadzie sformułowanie odpowiedzi „opinie przedstawiceli lokalnego środowiska np. księdza, władzy lokalnej, nauczyciela środowiska zawodowego”

Źródło: Raport OBOP „Integracja z Unią Europejską w opinii społecznej”, maj 2002 r.

Okazało się, że większość ankietowanych stwierdziło, że doszli do swojej decyzji sami 43% wskazało telewizję, 26% rozmowy z sąsiadami, kolegami, a tylko 25% opinie polityków z partii, na którą głosuję, 12% artykuły w gazetach, 12% audycje w radio, 6% broszury o Unii Europejskiej.

Zwraca uwagę, że w ciągu pół roku dzielącego oba badania zdecydowanie wzrósł udział osób, które jako przesłanki swojej decyzji wskazywały wypowiedzi i argumenty polityków. Interesujące są także pewne różnice co do przesłanek głosowania, jakie występują między zwolennikami i przeciwnikami integracji europejskiej. Przeciwnicy integracji rzadziej wskazują na programy telewizyjne, natomiast częściej na rozmowy z innymi, co może świadczyć o nieco większym osobistym zaangażowaniu tych osób jeśli chodzi o unijną debatę. W maju 2002 w stosunku do listopada 2001 wzrósł także udział przeciwników integracji, którzy powołują się na zdanie polityków. Wcześniej zdecydowanie częściej na polityków powoływali się zwolennicy integracji, teraz jest na odwrót. Podobne zjawisko zaszło jeśli chodzi o powoływanie się na własne przemyślenia – wcześniej, częściej czynili to przeciwnicy integracji, obecnie nieco częściej mówią o nich zwolennicy.

3. Argumenty zwolenników i przeciwników integracji

Z punktu widzenia analizy stosunku do integracji europejskiej niezwykle ważne są argumenty formułowane przez zwolenników i przeciwników integracji. Niewątpliwie najbardziej stabilną przesłanką podjęcia określonej decyzji jest posiadanie jasnych, istotnych argumentów. W styczniu 2002 r., CBOS pytał respondentów o motywy głosowania za lub przeciw integracji Polski z Unią. Przyjęta metoda badawcza - pytanie otwarte, w którym respondenci nie korzystają z gotowych kategorii odpowiedzi, ale samodzielnie je formułują - pozwala na uchwycenie własnego sposobu myślenia respondentów o integracji.

Odpowiedzi zwolenników kształtowały się następująco:

Tab. 7. Motywy głosowania za wejściem Polski do Unii Europejskiej (% ogółu deklarujących głosowanie za)

OGÓLNY	26%
Przystąpienie do Unii Europejskiej będzie korzystne dla Polski, spowoduje zmiany na lepsze	
KORZYŚCI DLA POSZCZEGÓLNYCH SFER ŻYCIA	
Zmniejszenie bezrobocia, większa szansa na znalezienie pracy	26%
Korzyści dla gospodarki, lepsze perspektywy rozwoju gospodarczego	19%
Poprawa materialnych warunków życia, poprawa bytu, podniesienie jakości życia	18%
Korzyści z otwarcia granic (poza swobodą przepływu pracowników)	5%
Korzyści dla wsi i rolnictwa	4%
Korzystny wpływ integracji na sprawy wewnętrzne, sprawy publiczne, kierowanie krajem, życie polityczne	3%
Wspólna waluta, euro	2%
WYPOWIEDZI WSKAZUJĄCE NA INTEGRACJĘ JAKO KONIECZNOŚĆ	
Ze względu na procesy globalizacyjne, nie możemy się izolować, stać z boku, kiedy Europa się jednoczy, bo sami jesteśmy za słabi; nie możemy zostawać w tyle, integracja wpłynie na umocnienie pozycji Polski w Europie i na świecie	12%
Ogólnie – konieczność integracji, brak alternatywy dla integracji, brak innej drogi	10%
Lepsze perspektywy dla naszych dzieci, młodzieży, dla następnych pokoleń	7%
Integracja jako ratunek, jedyna nadzieja na poprawę w obecnej sytuacji kraju, wyjście z kryzysu, odbicie się od dna	4%
Trudno powiedzieć	2%

Źródło: Raporty CBOS.

Okazało się, że dominują sądy ogólne. Znaczny odsetek odpowiedzi bardzo ogólnych może wskazywać na fakt, że tak naprawdę Polacy nie zastanawiają się nad skutkami integracji, która jest dla nich ciągle mało „namacalna”, realna. Generalnie najbardziej interesują ich społeczno-gospodarcze skutki integracji. Wskazują na nie zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy integracji. Obecnie w warunkach spowolnienia rozwoju gospodarczego, wzrastającego bezrobocia i obaw przed załamaniem finansowym i gospodarczym wejście do Unii Europejskiej dla części Polaków jawi się jako szansa na

uzdrowienie sytuacji w Polsce. Część respondentów mówiło o tym wprost, określając integrację jako jedyne wyjście, nadzieję, ratunek w obecnej sytuacji w kraju: *"Tylko w ten sposób możemy odbić się od dna"; "Sama Polska nie jest w stanie się obronić od kryzysu gospodarczego"; "Tylko wejście do Unii ratuje nasz kraj"*.

Drugi nurt uzasadnień, jakie **przywoływali zwolennicy integracji nawiązuje do rozumienia jej jako elementu nieuchronnie zachodzących w świecie procesów gospodarczych i politycznych**. Część respondentów (10%) ogólnie stwierdzała, że integracja Polski z Unią Europejską to konieczność i nie ma dla niej alternatywy. W pozostałych wypowiedziach (ogółem 12%) badacze CBOS dostrzegli kilka wątków obrazujących sposób myślenia o integracji. Odnoszą się one do potrzeby modernizacji gospodarki, logiki przemian systemowych i procesów globalizacyjnych oraz zjednoczeniowych w Europie i na świecie. Respondenci argumentowali, że Polska powinna przystąpić do Unii Europejskiej, gdyż:

- musimy iść do przodu, nadażać za Europą: *"Jesteśmy zaściankiem - nie możemy zostać w tyle". "Wszystko idzie do przodu, może Polska dojrzeje do tego, ale nie wiem, czy jest na to czas, bo jesteśmy sto lat za Murzynami"*;

- następują procesy globalizacyjne, Europa się jednoczy politycznie i gospodarczo, nie możemy sobie pozwolić na to, by nie uczestniczyć w tym procesie, by stać z boku, bo nie stać nas na niezależność, jesteśmy za słabi. Tylko będąc częścią zjednoczonej Europy będziemy się liczyć politycznie i gospodarczo. Alternatywą jest pozostanie w kręgu wpływów Rosji, ale częściej izolacja. *"Jest taka konieczność w rozwijającej się Europie. Nie możemy żyć obok wielkiej wspólnoty gospodarczej". "Jest to przyszłość dla Polski, Polska nie może być wyizolowana, musi iść z innymi krajami zachodnimi". "Samotny kraj nic nie zdoła, a inne będą się trzymać razem i dużo zyskają". "Tylko w globalizacji i łączeniu jest siła". "Żeby Polska współpracowała z innymi krajami i zaczęła się liczyć w świecie"*;

- przemiany w Polsce są już tak dalece zaawansowane, że nie możemy cofnąć się z drogi obranej w 1989 roku. *"Jak tyle włożyli-*

śmy trudu i przygotowań, to trzeba być konsekwentnym do końca". "Polska jest już rozprzedana zachodniemu kapitałowi, więc musi wejść i zjednoczyć się". "Zbyt wiele majątku straciliśmy, przekształciliśmy, żeby kierunek zmian odwrócić. Zbyt długo się do tego szykujemy".

Tab. 8. Motywy głosowania przeciwko wejściu Polski do Unii Europejskiej (% ogółu deklarujących głosowanie przeciw)

OGÓLNE przekonanie o tym, że nie odniesiemy żadnych korzyści z integracji, bądź że będzie ona niekorzystna dla Polski	18%
WYPOWIEDZI WSKAZUJĄCE NA DYSTANS EKONOMICZNY MIĘDZY POLSKĄ A KRAJAMI UNII I JEGO SKUTKI	
Polska jest nieprzygotowana, za słaba, za biedna, aby wejść do UE, nie jest dla UE równorzędnym partnerem (obecnie)	20%
Wypowiedzi negatywne o wyraźnie emocjonalnym zabarwieniu wskazujące na silne obawy związane z integracją dotyczące utraty suwerenności, podporządkowania Polski, wykupienia polski przez obcy kapitał, zniewolenia Polaków, sprowadzenia ich do roli taniej siły roboczej	20%
Integracja będzie korzystna przede wszystkim dla krajów UE, zawsze będziemy na gorszej pozycji, będziemy krajem II kategorii – ogólnie	12%
ZAGROŻENIA DLA POSZCZEGÓLNYCH SFER ŻYCIA	
Niekorzystne skutki integracji dla rolnictwa	13%
Niekorzystne skutki integracji dla gospodarki, przemysłu, wymiany handlowej z państwami UE	13%
Niekorzystne skutki integracji dla rynku pracy, wzrost bezrobocia, ograniczone możliwości podejmowania pracy za granicą	
Niekorzystny wpływ integracji na materialne warunki życia ludzi	10%
Brak informacji o skutkach i zasadach integracji oraz o warunkach członkostwa w UE	6%
Brak zaufania do UE, intencji jej działania – ogólnie	4%
Ogólnie – niepewność, lęk przed nieznanym, obawy o przyszłość	5%
Trudno powiedzieć	2%

Źródło: Raport CBOS.

Główne argumenty przeciwników integracji dotyczą przewidywań negatywnych następstw integracji dla całej Polski i dla poszczególnych dziedzin życia, oraz ogólnych zastrzeżeń wobec

zasadności integracji państw, które dzieli duży dystans ekonomiczny.

Na początku 2001 r. co piąty przeciwnik integracji sądził, że Polska nie jest jeszcze gotowa do członkostwa w Unii, ponieważ jest krajem zbyt biednym, słabym gospodarczo i z tego względu nie może być równorzędnym partnerem dla państw Unii Europejskiej. Tak formułowano argumenty: *"Nie jesteśmy jeszcze gotowi, nie wytrzymamy konkurencji". "Wstyd z takim bezrobociem i sytuacją wchodzić do Unii". "Nie mamy z czym wejść do Unii, najpierw należy zlikwidować bezrobocie".* Przeciwnicy integracji obawiają się więc, że na poszerzeniu Unii Europejskiej zyskają przede wszystkim państwa Piętnastki, a pozycja Polska w Unii zawsze będzie gorsza niż jej dotychczasowych członków (12% wypowiedzi). *"Trzeba być mocno gospodarczo postawionym, żeby dążyć do Unii. W tej sytuacji będziemy II kategorią". "Unia wykorzysta nas finansowo i będziemy jeszcze biedniejsi".*

Respondenci wyrażali też przekonanie o tym, że integracja leży przede wszystkim w interesie dotychczasowych członków Unii. Dla Polski oznacza utratę suwerenności, po wejściu do Unii Europejskiej wręcz wasalizację, wykupienie przez obcy kapitał, zniewolenie Polaków i sprowadzenie ich do roli taniej siły roboczej. W ten sposób formułowano obawy *"Wiem, że jeżeli Niemcom uda się, to na zachód od Warty będzie większość niemieckich gospodarstw. Boję się, że to rozbiór Polski za naszą zgodą". "Nasza sytuacja pogarszałaby się i byłibyśmy jak niewolnicy w naszym kraju". "To co wywalczyli Polacy, wszystko zostało sprzedane. Pozostała tylko ziemia, którą po przystąpieniu do Unii też sprzedadzą".*

Blisko co piąty badany ogólnie stwierdzał, że integracja będzie niekorzystna dla Polski, bądź nie dostrzegał żadnych jej pozytywnych skutków. Wśród konkretnych dziedzin życia, dla których wejście do UE może okazać się niekorzystne, wymieniano przede wszystkim gospodarkę bądź niektóre aspekty jej funkcjonowania (np. wymianę handlową Polski z UE) oraz rolnictwo (po 3%). Ponadto część osób przewidywała niekorzystny wpływ integracji na sytuację na rynku pracy (6%), m.in. z powodu ograniczenia możli-

wości podejmowania przez Polaków pracy w państwach UE oraz pogorszenie się materialnych warunków życia ludzi (4%).

4. Przewidywane skutki integracji europejskiej

Niewątpliwie opinie i przeświadczenia o skutkach integracji dla Polski i Polaków mają istotny wpływ na stosunek do niej. Ogólne przekonania o skutkach integracji w wymiarze osobistym respondentów oraz w odniesieniu do całego kraju od 1998 roku systematycznie bada CBOS prosząc ankietowanych by na siedmiostopniowych skalach określili, czy integracja Polski z Unią Europejską przyniesie im osobiście oraz Polsce więcej korzyści niż strat, czy też będzie odwrotnie.

W ocenie skutków dla kraju widać, że po znacznym pogorszeniu ocen w roku 1999 (spadek o 11 punktów procentowych w stosunku do 1998 roku) opinie się nieco poprawiły i od dwóch lat są (choć już na niższym poziomie) dość stabilne. W grudniu 2001 roku przekonani, że integracja przyniesie Polsce więcej korzyści niż strat stanowili 40%, widzący w integracji tyle samo korzyści co strat dla kraju 21%, zaś przewidujący więcej strat niż korzyści 23%. Zdania w tym względzie nie miało 11% ankietowanych.

Natomiast **w wymiarze osobistym w ostatnim roku wyraźnie wzrosła liczba osób spodziewających się, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej będzie dla nich osobiście korzystne.** O ile w roku 2000 20% respondentów uważało, że integracja przyniesie im więcej korzyści niż strat to w pod koniec 2001 roku optymistów było 34%. Przekonani o tym, że bilans będzie dla nich niekorzystny stanowili 23%, co było wynikiem zbliżonym do roku poprzedniego. W tym okresie zmniejszył się, ciągle niezwykle wysoki, udział odpowiedzi „trudno powiedzieć”, które w roku 2000 stanowiły 28% zaś w roku 2001 22% deklaracji.

Warto także podkreślić, że udział nie mających zdania w kwestii bilansu korzyści i strat związanych z integracją jest niemal dwukrot-

nie wyższy wtedy, gdy respondenci proszeni są ocenę skutków dla nich osobiście, niż wtedy, gdy pytani są o skutki dla kraju. Można interpretować, że integracja jest dla dużej części Polaków jest abstrakcyjna i nieokreślona, szczególnie wtedy, gdy próbują odnieść ją do realiów swojego życia. Dlatego temat ten jest nośny politycznie i mało konkretny.

Można przypuszczać, że wzrost poczucia, że integracja może korzystnie wpłynąć na życie respondentów ściśle wiąże się z odnotowanym w tym samym czasie zwiększeniem poparcia dla integracji. Nie dziwi fakt, że osoby przekonane o tym, iż wejście Polski do Unii Europejskiej będzie dla nich korzystne, powszechnie opowiadają się za integracją. Przekonanie o dodatnim - w wymiarze osobistym - bilansie strat i korzyści, wynikających z wejścia Polski do Unii, najczęściej deklarowali ludzie młodzi i lepiej wykształceni. Dobra ocena własnej sytuacji materialnej także sprzyja optymizmowi co do skutków integracji dla sytuacji życiowej respondenta.

Jeśli przyglądamy się deklarowanym w badaniach prowadzonych przez CBOS opiniom na temat skutków integracji europejskiej dla różnych dziedzin życia (por. Aneks) widać, że w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych Polacy dość licznie, choć nigdy powszechnie (także ze względu na brak wyobrażenia o tych skutkach i wysoki poziom odpowiedzi „trudno powiedzieć”), żywili nadzieje, że integracja przyniesie pozytywne następstwa. Dotyczyło to np. gospodarki, materialnych warunków życia, a w jeszcze większym zakresie ochrony środowiska oraz cech Polaków: ich stosunku do pracy, przedsiębiorczości, gospodarności i oszczędności, poziomu wykształcenia. Potem te nadzieje dość znacznie zmniejszyły się, by na początku 2002 roku wzrosnąć, jednak utrzymują się na poziomie niższym niż ten z początku lat dziewięćdziesiątych.

Wzrost nadziei na poprawę jest szczególnie widoczny, jeśli idzie o nadzieje związane z korzystnym wpływem integracji na poziom bezrobocia oraz materialne warunki życia. O ile w maju 2000 roku 37% respondentów spodziewało się korzyści w dziedzinie materialnych warunków życia, to w lutym 2002 r. udział optymistów w tym względzie wynosił 42%. Jeszcze bardziej spektakularny jest wzrost,

w tym samym okresie, nadziei na to, że integracja będzie skutkować zmniejszeniem bezrobocia – w 2000 r. przewidywało to 29% badanych, podczas gdy w 2002 r. żywiło taką nadzieję 46% respondentów.

Zwraca uwagę fakt, że optymizm odnośnie do skutków integracji wzrósł także w odniesieniu do oceny sytuacji gospodarstw rolnych, co do których przyszłości po integracji przekonania respondentów są generalnie najbardziej pesymistyczne. Przekonani, że rolnictwo straci na integracji, stanowili w lutym 2002 r. - 53% (rok wcześniej było ich o 7 punktów procentowych więcej), podczas gdy tylko 26% dostrzegło się zysków dla tego sektora. Pesymizm w tej dziedzinie występuje w prawie wszystkich grupach społeczno-ekonomicznych, jedynie wśród osób z wyższym wykształceniem pesymistów jest mniej.

Analiza opinii o skutkach integracji we wszystkich badanych przez CBOS dziedzinach (por. Aneks) pozwoliła badaczom tego ośrodka stwierdzić, że „stosunek do integracji zdecydowanie najsilniej wiąże się z prognozami dotyczącymi stanu polskiej gospodarki i materialnych warunków życia Polaków po wejściu do Unii, a w dalszej kolejności przede wszystkim z opiniami o wpływie tego procesu na funkcjonowanie indywidualnych gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw państwowych oraz na działanie systemu politycznego w Polsce. **Spoleczne poparcie dla integracji wiąże się zatem w głównej mierze z nadziejami na poprawę stanu polskiej gospodarki i jej różnych sektorów oraz z oczekiwaniami, że rozwój gospodarczy zaowocuje podniesieniem materialnego poziomu życia ludzi.**”

W nieco innej formule pytał respondentów o skutki integracji dla różnych dziedzin OBOP, który prowadził sondaże w ramach międzynarodowego badania – obejmującego 11 krajów kandydackich.²⁰ W tym sondażu podkreślano, że chodzi o skutki integracji w kontekście osobistej sytuacji respondentów. Warto nadmienić, że jedną z istotnych konstatacji w tych międzynarodowych badaniach było duże

20 Badania prowadzono w Rumunii, Estonii, Słowenii, Słowacji, Polsce, Łotwie, Litwie, Czechach, Bułgarii, Turcji i na Węgrzech.

zróznicowanie nadziei i obaw deklarowanych przez respondentów. Poniżej przedstawiamy deklaracje Polaków oraz dla porównania średnią - dla wszystkich badanych krajów kandydackich.

Tab. 9. Przewidywane osobiste skutki członkostwa Polski w UE

Przewidywane osobiste skutki członkostwa w UE pod względem	Korzyści		Straty		Trudno powiedzieć	
	2000	2001	2000	2001	2000	2001
Możliwości podróżowania						
Polska	81	76	7	7	12	17
Średnia w krajach kandydackich	74	72	10	10	16	18
Możliwości kształcenia						
Polska	60	57	18	18	22	25
Średnia w krajach kandydackich	66	64	14	15	20	21
Pozycji na rynku pracy						
Polska	45	49	31	27	24	24
Średnia w krajach kandydackich	58	59	21	20	21	21
Poziomu życia						
Polska	43	39	34	30	23	31
Średnia w krajach kandydackich	54	54	24	23	22	23
Poczucia dumy ze swego kraju						
Polska	59	39	16	28	25	33
Średnia w krajach kandydackich	60	53	16	21	24	26
Środowiska naturalnego w miejscu zamieszkania						
Polska	60	46	15	20	25	34
Średnia w krajach kandydackich	58	53	18	20	24	27
Poziomu cen dóbr konsumpcyjnych						
Polska	34	30	44	43	22	27
Średnia w krajach kandydackich	49	44	29	32	22	24

Źródło: „Szanse i zagrożenia związane z członkostwem w Unii Europejskiej – opinie mieszkańców jedenastu krajów kandydujących”, OBOP, Warszawa, listopad 2001 r.

Szczególnie często Polacy mają nadzieję, że integracja europejska poprawi możliwości podróżowania i kształcenia. W tych dwóch

przypadkach skala naszych nadziei przekracza średnią „kandydacką” – we wszystkich innych wymienionych sondażu dziedzinach jesteśmy bardziej pesymistyczni niż większość kandydatów. Szczególnie wyraźnie widać to w odniesieniu do sytuacji na rynku pracy, poziomowi życia i poziomowi cen konsumpcyjnych. Choć tylko w tym ostatnim przypadku udział przekonanych o stratach dominuje nad przekonanymi o korzyściach.

Choć generalnie jednak można mówić o dość znacznej skali nadziei związanych z integracją. Zwraca uwagę pewien spadek polskiego optymizmu co do skutków integracji, który wystąpił między badaniem z 2000 i 2001 r. w takich dziedzinach jak możliwość podróżowania, poziomu życia czy poczucie dumy z własnego kraju. Z drugiej strony - w innych dziedzinach, np. ocenach sytuacji na rynku pracy widać pewną poprawę, która jednak może być traktowana jako przejaw myślenia życzeniowego, wynikającego w jakiejś mierze z przeświadczenia, że skoro jest tak źle to może być tylko lepiej.

Interesujące wydaje się również inne badanie OBOP poświęcone ocenie skutków integracji. Respondentom przedstawiano pary skrajnych opinii i proszono ich to, by na pięciostopniowej na ile zgadzają się z zaproponowanymi diagnozami.

Tab. 10. Skala akceptacji opinii o następstwach wejścia Polski do Unii Europejskiej:

1 Opinia skrajna pozytywna	1 i 2 na skali pozytywny			3 na skali ambiwalentny			4 i 5 na skali negatywny			5 Opinia skrajna negatywna
	IV'00	X'00	V'02	IV'00	X'00	V'02	IV'00	X'00	V'02	
Członkostwo w Unii polepszy warunki walki z przestępczością zorganizowaną	57	61	57	16	15	17	13	13	14	Pogorszy warunki walki z przestępczością zorganizowaną
Polska, jako państwo Unii umocni swoją pozycję międzynarodową	57	57	47	14	14	19	16	20	21	Osłabi pozycję międzynarodową Polski

Wzajemne uznawanie kwalifikacji i dyplomów Polski i UE nie zagrazi polskim fachowcom na rynku pracy	38	51	41	21	14	20	24	21	23	Zagrazi polskim fachowcom na rynku pracy
Konkurencja na rynku pracy w Unii ułatwi start zawodowy młodzieży w Polsce	37	45	41	18	15	20	31	28	26	Utrudni start zawodowy młodzieży w Polsce
W Unii Polska unowocześni swoją gospodarkę Polacy będą żyć lepiej	38	44	40	21	18	20	28	27	29	Osłabi gospodarkę Polacy będą żyć gorzej
W Unii Polska wzbogaci swoją kulturę i umocni tożsamość narodową	34	38	36	26	22	27	25	28	24	Osłabi kulturę i tożsamość narodową
Po wejściu do Unii Polska będzie miała równe prawa i obowiązki z obecnymi jej członkami	39	42	29	18	17	15	31	32	45	Polska nie będzie miała równych praw
Wstąpienie Polski do Unii przyczyni się do rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw	22	25	23	17	17	18	47	44	43	Przyczyni się do upadku małych i średnich przedsiębiorstw
Zniesie nie ograniczeń sprzedaży ziemi obcokrajowcom będzie sprzyjać polskiej gospodarce	18	21	21	25	20	24	39	40	38	Nie będzie sprzyjać gospodarce

Zniesienie cel wewnątrz Unii spowoduje, spowoduje, że gospodarka stanie się bardziej konkurencyjna	18	21	21	25	20	24	39	40	38	Gospodarka nie wytrzyma konkurencji
--	----	----	----	----	----	----	----	----	----	-------------------------------------

Źródło: "Integracja z Unią Europejską w opinii społecznej" badanie OBOP na zlecenie UKiE, maj 2002 r. *W tabeli pominięto odpowiedzi trudno powiedzieć, ale są one włączone do podstawy oprocentowania.

Wyraźnie widać stosunkowo dużą społeczną skalę obaw o to, czy dla Polski integracja europejska będzie oznaczać członkostwo na równych prawach, czy przyczyni się do rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw, czy będzie sprzyjać polskiej gospodarce, czy polskie przedsiębiorstwa wytrzymają konkurencję firm zachodnich.

Najczęściej pozytywnie oceniane są natomiast skutki integracji dla walki z przestępczością zorganizowaną oraz umocnienia pozycji międzynarodowej Polski. Badanie przeprowadzono co roku już trzykrotnie i warto zauważać, że oceny skutków integracji podlegają, szczególnie w kontekście takich dziedzin jak – równość praw Polski i Unii, umocnienie pozycji Polski na arenie międzynarodowej, czy sytuacja polskich fachowców na rynku pracy – znacznym wahaniem. W 2002 r., w stosunku do roku poprzedniego akceptacja o twierdzenia o umocnieniu pozycji Polski na świecie wraz z przystąpieniem do Unii spadała o 10 punktów procentowych, akceptacja zdania, że integracja nie zagrozi pozycji polskich fachowców na rynku pracy także spadła o 10 punktów procentowych, zaś przekonanie, że w Unii Polska będzie na równych prawach zmniejszyło się o 13 punktów procentowych.

5. Dystans dzielący Polskę i Unię Europejską

Badając stosunek Polaków do integracji europejskiej warto skupić się nad tymi wątkami myślenia o niej, które wydają się szczególnie istotne dla jego formowania. Analiza argumentów zwolenników i przeciwników integracji deklarujących udział w referendum poka-

zuje, że nierówność w rozwoju gospodarczym i cywilizacyjnym Polski i krajów Piętnastki może być argumentem zarówno na rzecz zjednoczenia, jak i przeciwko niemu. O ile zwolennicy integracji oczekują - w jej wyniku - zniwelowania istniejących nierówności, o tyle jej przeciwnicy sądzą raczej, że utrwali ona istniejące różnice w poziomie życia i rozwoju gospodarczym. Poczucie, że możemy być w Unii obywatelami drugiej kategorii, może być istotną przesłanką wprowadzającą niepokój i obawy przed integracją europejską. Bezwarunkowych, zdeklarowanych przeciwników integracji jest stosunkowo mało, ale niewątpliwie są osoby, które zasadniczo nie są przeciwnie samej idei integracji ale uważają np., że lepiej by wejść do Unii po spełnieniu określonych warunków. Jeden z tych warunków to nadrobienie dystansu tak, żebyśmy mogli wchodzić do Unii na całkowicie równych prawach. Jest natomiast zgoda między euro-sceptykami i euroentuzjastami co do faktu, że dystans jest znaczny, ale też całkowita rozbieżność co do interpretacji jego konsekwencji. Niewątpliwie jednak wątek dystansu zarówno gospodarczego, jak szerzej cywilizacyjnego między Polską i Unią jest ważny w polskiej debacie nad integracją. Wydaje się interesujące jak problem ten wygląda w świetle sondaży opinii publicznej.

W 1998 roku CBOS poprosił respondentów o określenie na 7 punktowej skali dystansu między Polską a krajami Unii Europejskiej w trzynastu dziedzinach.

Tab. 11 Ocena dystansu jaki dzieli Polskę i Unię Europejską (wskazania dystansu na skali: bardzo duży 1-7 nie ma go)

Dziedziny	Punkty na skali			Trudno powie- dzieć	Średnia
	1-3	4	5-7		
Rolnictwo	86%	6%	1%	7%	1,7
Materialny poziom życia	85%	6%	2%	7%	1,89
Ochrona zdrowia	77%	10%	4%	9%	2,12
Stan środowiska naturalnego	77%	10%	5%	8%	2,27
Pomoc społeczna	66%	13%	6%	15%	2,53
Górnictwo, hutnictwo	58%	12%	8%	22%	2,60
Komunikacja transport	57%	19%	10%	14%	2,94
Stosunek do pracy	57%	19%	15%	10%	3,02
Przemysł ciężki	54%	14%	8%	24%	2,83
Demokracja, prawa człowieka	53%	19%	17%	11%	3,11
Edukacja, szkolnictwo	51%	22%	15%	12%	3,16
Prywatyzacja gospodarki	44%	21%	15%	21%	3,31
Telekomunikacja	41%	21%	25%	13%	3,56
System bankowy	33%	23%	25%	19%	3,71

Źródło: Raporty CBOS.

Ta forma pytania dawała możliwość stwierdzenia, czy taki dystans istnieje i jaka jest jego skala. Okazało się, że we wszystkich wymienionych dziedzinach największy jest udział odpowiedzi określających ten dystans jako istotny (1-3 na skali). Według respondentów największy dystans (według częstości wskazań) dzieli Polskę od krajów Unii Europejskiej w następujących dziedzinach: rolnictwo (86%), materialny poziom życia (85%), ochrona zdrowia (77%), stan środowiska naturalnego (77%), a najmniejszy dystans w dziedzinie prywatyzacji gospodarki (41%), telekomunikacji (41%), systemie bankowym (33%).

Można więc stwierdzić, że w odczuciu badanych dystans gospodarczy i cywilizacyjno-kulturowy między Polską a krajami Unii jest znaczny. Kluczowe jest pytanie o strategię niwelowania dystansu w sferze ekonomicznej, która jak wykazują badania jest dla Polaków szczególnie ważna. Charakterystyczne jest, że Polacy pytani o ten dystans w kontekście tempa integracji, stosunkowo często zgadzają się z twierdzeniem, że lepiej byłoby najpierw, jeszcze przed wstąpieniem do Unii, uporać się ze swoimi problemami.

Tab. 12. Opinie o strategii przystąpienia Polski do UE

Czy Pana (i) zdaniem:	IV '97	VIII '97	XII '98	V '99	XI '99	V '00	III '01	VI '01	VI '01	II '02
Polska powinna najpierw naprawić, zmodernizować gospodarkę, a dopiero potem starać się o przyjęcie do UE	48	43	50	58	62	58	58	62	57	52
Polska powinna starać się jak najszybciej wejść do UE, ponieważ członkostwo w Unii przyspieszy naprawę, modernizację gospodarką Polski	40	39	34	26	27	29	27	27	26	32
Trudno powiedzieć	12	19	16	16	11	13	15	10	17	17

Źródło: Raporty CBOS.

Większość ankietowanych (57%), w tym także zwolenników integracji (61%), uważa, że Polska powinna przystąpić do tej organizacji dopiero wtedy, kiedy będzie mogła korzystać ze wszystkich możliwości, jakie stwarza członkostwo w niej. Te odpowiedzi wydają się pokazywać, że Polacy stosunkowo często są tak „ambitni i dumni” w relacjach, że nie rozważają skutków problemów ekonomicznych i tego, że obiektywny dystans jest niemożliwy do nadrobienia bez pomocy z zewnątrz (np. pomocy ze strony członków Unii).

Jednak nieco inaczej wygląda sprawa opinii o dystansie jaki dzieli nas od Unii wtedy, gdy zadaje się pytanie o to, czy jest możliwe zniwelowanie go poza Unią. CBOS zapytał respondentów w styczniu 2002 roku wprost: *Czy uważa Pan (i), że Polsce łatwiej będzie zmniejszyć dystans dzielący ją od krajów UE, pozostając poza Unią czy też będąc członkiem Unii Europejskiej?* Przy czym osobno pytano o dystans w rozwoju gospodarczym oraz dystans w poziomie życia ludzi. Okazało się, że około połowy badanych wyraża przekonanie, że wstąpienie Polski do Unii Europejskiej ułatwi zmniejszenie dystansu dzielącego nas od krajów Europy Zachodniej pod jednym i drugim względem. Około jedna piąta była przeciwnego zdania. Bardzo wysoki – nieco ponad jedną piątą - był udział osób nie mają-

cych zdania, co potwierdza wcześniejsze spostrzeżenie, że sprawy gospodarcze są tak naprawdę dla Polaków dość niezrozumiałe.

Przekonanie o skuteczności strategii niwelowania dystansu poprzez wejście do Unii jest bardziej rozpowszechnione wśród mieszkańców miast niż wśród mieszkańców wsi. Trzeba jednak podkreślić, że na wsi nie oznacza to częstszego występowania opinii przeciwnej, lecz bardzo duży zakres niepewności lub braku orientacji w tym względzie (odpowiedzi "trudno powiedzieć").

Wydaje się, że sprawa podejścia do dystansu ekonomicznego, jaki dzieli nas od Unii, jest dobrym przykładem na to, jak w myśleniu i odczuciach ludzi mogą współistnieć sprzeczne tendencje, czy intuicje, np. chęć by wejść do Unii jako równy partner już po sanacji gospodarki i świadomość, że trudno będzie uzdrowić gospodarkę pozostając poza Unią.

Kiedy zastanawiamy się nad wątkiem dystansu dzielącego Polskę i Unię w społecznej debacie nad integracją, warto pamiętać, że dystans może dotyczyć także kultury i obyczajów, które w nie mniejszym stopniu różnicują społeczeństwa. Charakter relacji społecznych, sposób bycia i funkcjonowania jednostek w sytuacjach codziennych w istotny sposób określa społeczeństwa i przez to może być przesłanką poczucia bliskości, podobieństwa lub dystansu. Warto bliżej przyjrzeć się temu, jak postrzegamy samych siebie i jak postrzegamy Europejczyków, gdyż widoczna w badaniach obawa przed byciem obywatelem drugiej kategorii może być zakorzeniona także w przeświadczeniach, co do tego jacy jesteśmy my i jacy są oni. CBOS prowadził badania dotyczące tych zagadnień. Respondentów proszono o scharakteryzowanie „typowego Europejczyka” i „typowego Polaka” za pomocą zestawu cech ułożonych w przeciwstawne pary. Sondaż przeprowadzono czterokrotnie, więc istnieje możliwość analizy zmian, jakie nastąpiły w ostatniej dekadzie.

Tab. 13. Stereotyp Polaka i Europejczyka (wskazania jednej z dwóch przeciwstawnych cech)

Wskazania jednej z przeciwstawnych cech w %				
	1992	1994	1996	2001
DOBRZE PRACUJE VS. ŹLE PRACUJE				
Typowy POLAK	47%	56%	62%	64%
Typowy EUROPEJCZYK	88%	85%	82%	79%
SZANUJE PRACĘ VS LEKCEWAŻY PRACĘ				
Typowy POLAK	50%	53%	56%	69%
Typowy EUROPEJCZYK	84%	83%	83%	79%
WAŻNIEJSZA JEST DLA NIEGO PRACA VS WAŻNIEJSZA JEST DLA NIEGO RODZINA				
typowy POLAK	14%	18%	17%	19%
typowy EUROPEJCZYK	49%	59%	52%	57%
DAŻY DO OSIĄGNIĘCIA SUKCESU VS. CHCE PRZEDE WSZYSTKIM MIEĆ W ŻYCIU SPOKÓJ				
typowy POLAK	42%	47%	51%	44%
typowy EUROPEJCZYK	77%	78%	80%	77%
JEST PEWNY SIEBIE VS ZAGUBIONY				
typowy POLAK	31%	35%	35%	28%
Typowy EUROPEJCZYK	81%	81%	80%	82%
JEST ZARADNY VS NIEZARADNY				
typowy POLAK	64%	67%	71%	61%
typowy EUROPEJCZYK	81%	82%	80%	76%
JEST UCZCIWY VS NIEUCZCIWY				
typowy POLAK	47%	52%	45%	38%
typowy EUROPEJCZYK	63%	61%	56%	51%
POMAGA INNYM VS. DBA TYLKO O SVOJE INTERESY				
typowy POLAK	50%	52%	49%	48%
typowy EUROPEJCZYK	37%	32%	33%	29%

JEST OTWARTY NA INNYCH VS. JEST ZAMKNIĘTY W SOBIE typowy POLAK	55%	63%	60%	51%
	48%	56%	58%	53%
TRUDNYCH SYTUACJACH JEDNOCZY SIĘ I DZIAŁA Z INNYMI VS. DZIAŁA SAM typowy POLAK	62%	72%	68%	69%
	54%	61%	61%	51%
JEST ŻYCZLIWY VS. JEST NIEŻYCZLIWY typowy POLAK	61%	69%	66%	58%
	68%	73%	73%	65%
JEST WYKSZTAŁCONY VS. JEST NIEWYKSZTAŁCONY Typowy POLAK	58%	65%	60%	46%
	83%	85%	86%	79%
JEST KULTURALNY VS. JEST NIEKULTURALNY Typowy POLAK	47%	55%	56%	50%
	78%	76%	74%	70%
JEST RELIGIJNY VS. JEST NIERELIGIJNY typowy POLAK	89%	90%	87%	86%
	36%	34%	36%	28%
JEST PATRIOTYCZNY VS. NIEJ JEST PATRIOTYCZNY typowy POLAK	73%	78%	76%	72%
	52%	51%	52%	44%
ŻYJE W DOBRZYCH WARUNKACH VS. ŻYJE W ZŁYCH WARUNKACH typowy POLAK	13%	15%	18%	15%
	88%	87%	84%	86%
ŻYJE SKROMNIE VS ŻYJE WYSTAWNIE typowy POLAK	67%	69%	67%	72%
	54%	51%	47%	41%
JEST OSZCZĘDNY VS. JEST ROZRZUTNY typowy POLAK	41%	40%	45%	53%
	75%	77%	74%	66%

Źródło: „Stereotyp Polaka i Europejczyka”, CBOS, Warszawa, maj 2001 r.

Respondenci zdecydowanie częściej postrzegali typowego Polaka jako człowieka religijnego, rodzinnego, patriotycznego i pomagającego innym, zaś Europejczykowi częściej przypisywali nastawienie na indywidualny rozwój, sukces, samorealizację.

Jednakże Europejczyk jest częściej postrzegany jako kulturalny, wykształcony, uczciwy, a także życzliwy, pewny siebie, zaradny, oszczędny. Można więc ocenić, że pod tymi względami wizerunek Europejczyka wypada lepiej od autostereotypu Polaka.

Badania przeprowadzono czterokrotnie i mamy możliwość stwierdzenia jak zmieniały się opinie. Stereotyp Europejczyka jest też znacznie stabilniejszy od autostereotypu Polaka, który zmieniał się bardziej, w szeregu cech uwidaczniając poprawę „samooceny”. Jednak w badaniu z 2001 roku zaobserwowano odwrócenie zarysowanych już trendów. Wcześniej Polacy częściej przypisywali sobie zaradność i dążenie do osiągnięcia sukcesu życiowego oraz bycie kulturalnym, ale w ostatnim badaniu nastąpił pewien regres. W 2001 roku częściej niż rok wcześniej w poprzedniej edycji badania Polacy wskazywali na takie swoje cechy jak: nieżyczliwość, zamknięcie w sobie, brak wykształcenia, nieuczciwość, zagubienie. Badacze CBOS to pogorszenie autostereotypu wiązą z poziomem nastrojów społecznych, które w okresie realizacji badania w 1996 roku były zdecydowanie lepsze niż podczas realizacji badania w roku 2001. Dziedziny, w których w odczuciu respondentów dystans sukcesywnie się zmniejsza to szacunek do pracy i oszczędność.

Przeświadczenie o znacznym dystansie dzielącym nas od Europy i Europejczyków dotyczy wielu różnych płaszczyzn nie tylko gospodarki, ale także charakteru relacji międzyludzkich, cech ludzi. Polacy są w swoim przeświadczeniu inni, często gorsi od Europejczyków. To także może być źródłem obcości, kompleksów, frustracji i obaw przed integracją.

Można zakładać, że poprawa samooceny Polaków w jakimś zakresie zmniejszy także – mniej lub bardziej wyrażane obawy wobec integracji europejskiej. W kontekście promocji idei zjednoczonej Europy w Polsce ważna jest polemika z pewnymi elementami naszego autostereotypu.

Niewątpliwie poczucie dystansu, który dzieli nas pod wieloma względami od krajów Europy Zachodniej dotyka także kwestii tego co możemy zaoferować naszym partnerom. W 1994 roku zadano pytanie „*Co, Pana(i) zdaniem, Polska mogłaby wnieść do jednoczącej się Europy? W jaki sposób mogłaby przyczynić do budowy wspólnego domu?*”²¹ Okazało się wtedy, że aż 32% respondentów nie umiało odpowiedzieć na to pytanie, co pokazuje jak dalece projekt ten przekraczał wyobraźnię respondentów, ale też być może jak nisko się ceniliśmy, mimo, że tylko 11% respondentów wprost odpowiedziało, że nic nie mamy do zaoferowania Europie. Respondenci wskazujący na jakiś „kapitał”, który mamy do zaoferowania Europie mówili o - wykształconych ludziach, fachowcach, potencjale intelektualnym, myśli technicznej (15%); - kulturze, tradycji (11%), pracowitości (9%), walorach moralnych: trwałości rodziny, dobroci, uczciwości, patriotyzmie, tolerancji, szacunku dla człowieka, gościnności (8%); - dobrej jakości produktów rolnych, zdrowej żywności (6%), - taniej sile roboczej (5%).

6. Stosunki Polska – Unia Europejska oraz negocjacje warunków przystąpienia

Zagadnienie negocjacji zawsze stawia problem realizacji interesów obu stron, korzyści jakie mogą one odnieść. Negocjacje odnoszą się też do elementów sporu, różnicy interesów, punktów widzenia, a nawet sposobu widzenia i rozumienia sytuacji. W kontekście negocjacji ważne są także motywy działania i zdolność do porozumienia. Niewątpliwie ważnym elementem społecznego oglądu procesu negocjacji są przeświadczenia na temat motywów, jakie kierują Unią przyjmującą nowych członków. W latach 1994-1998 CBOS systematycznie zadawał pytanie o motywy dążenia do poszerzenia przyświecające państwu UE.

21 Por. Raport CBOS „Polacy o integracji europejskiej w latach 1992-1995”, Warszawa, styczeń 1996 r.

Tab. 14. Opinie o motywach członków UE w kwestii rozszerzenia Unii

Jak Pan(i) sądzi, czym kierują się państwa Unii Europejskiej dążąc do zacieśnienia kontaktów z Polską? Czy chęcią:	1994 'VI	1995 'V	1996 'V	1998 'XII
A – pomocy, wsparcia Polski w budowie sprawnej gospodarki rynkowej	23	19	21	12
B – wzmocnienia o nowe państwa siły i znaczenia zjednoczonej Europy	25	31	33	34
C – podporządkowania słabszych przez silniejsze państwa europejskie	31	30	26	34
Trudno powiedzieć	21	20	20	20

Źródło: Raporty CBOS.

Odnotowano znaczne wahania odpowiedzi, jednak zawsze najczęściej wskazywano opinię, że **Unia chce podporządkowania słabszych przez silniejsze państwa europejskie oraz wzmocnienia siły i znaczenia zjednoczonej Europy**. W okresie tym znacząco natomiast spadł udział osób, które wskazały motywację pomocy, wsparcia Polski w budowie sprawnej gospodarki rynkowej.

Polacy bardzo często są przekonani, że Unia odnosi z wzajemnych kontaktów więcej korzyści niż Polska. Wśród odpowiedzi na pytanie o ocenę, komu więcej korzyści przyniosły dotychczasowe stosunki między Polską a Unią Europejską, od 1993 r. dominowało przekonanie, że beneficjentem jest Unia Europejska. Znamienne, że w lutym 2002 roku udział przekonanych o tym osiągnął rekordowy poziom - 59% respondentów. Przypomnijmy, że w tym samym okresie poparcie dla integracji raczej się umocniło.

Tab. 15. Opinie o korzyściach jakie Polsce i UE przyniosła dotychczasowa współpraca

Jak Pan(i) ocenia dotychczasowe stosunki między Polską a Unią Europejską?												
Komu przyniosła one więcej korzyści	VII '93	III '94	V '95	V '96	VIII '97	VIII '98	V '99	XI '99	V '00	IX '00	III '01	II '02
Państwom UE	41	38	31	19	28	39	39	47	44	50	54	59
Polsce	5	8	11	11	11	7	8	8	8	6	6	5
Jednakowo Polsce i państwom UE	27	26	33	46	35	30	30	27	29	26	25	19
Trudno powiedzieć	27	27	26	24	27	24	23	17	19	18	15	17

Źródło: Raporty CBOS.

Najbardziej krytyczni w ocenach dotychczasowych stosunków Polski z Unią Europejską są rolnicy, aż 79% z nich uważa, że przynoszą one korzyści głównie państwom "Piętnastki". Stosunkowo najlepiej nasz bilans relacji z Unią Europejską oceniają osoby z wykształceniem wyższym, ludzie młodzi - do 24 roku życia, a szczególnie uczniowie i studenci.

Niemniej zacieśnienie współpracy z Unią jest uważane za jeden z istotnych celów naszej polityki zagranicznej. Respondenci pytani w maju 2001 roku o najważniejsze cele polskiej polityki zagranicznej wybierali w jednakowym zakresie współpracę polityczną z Unią Europejską (32%) oraz współpracę z krajami naszego regionu (32%). Znacznie rzadziej wskazywano na Rosję (9%) i Stany Zjednoczone (8%) jako najważniejszych partnerów, do innych możliwości odwoływało się 5% badanych. Bardzo podobnie odpowiadano na pytanie o pożądanym partnerów współpracy gospodarczej, choć w tym przypadku odnotowano nieco więcej wskazań Rosji (13%). Na priorytet współpracy gospodarczej z Unią Europejską i krajami regionu wskazało po 31%.

Zwraca też uwagę fakt, że nawet wśród badanych popierających integrację Polski z Unią Europejską tylko około połowa przyznaje priorytet stosunkom politycznym z Unią wśród celów polskiej polityki zagranicznej oraz stawia na pierwszym miejscu jak najściślejszą współpracę gospodarczą, natomiast ponad jedna piąta zarówno w

jednym, jak i w drugim przypadku wskazuje na pierwszeństwo współpracy regionalnej. Z kolei przeciwnicy przystąpienia do Unii Europejskiej wskazują przede wszystkim na pierwszeństwo współdziałania z krajami naszego regionu. Oni także nieco częściej niż zwolennicy integracji z Unią reprezentują opcję prorosyjską.

Grupy społeczne, w których zdecydowanie przeważa pogląd, że współpraca z Unią Europejską powinna być priorytetem zarówno w sprawach politycznych, jak i gospodarczych to kadra kierownicza i inteligencja oraz młodzież. Z drugiej strony - wśród rolników, najbardziej sceptycznie nastawionych do integracji z UE, wyraźnie przeważa pogląd, że w dziedzinie politycznej Polska powinna przede wszystkim skupić się na współpracy regionalnej, a gospodarczo orientować się zarówno na kraje regionu, jak i na Rosję. Prywatni przedsiębiorcy z kolei - przede wszystkim opowiadają się za współpracą z krajami regionu - w kwestiach polityki, a jeszcze silniej - gospodarki.

Rozpoczęcie negocjacji było bardzo znaczącym elementem procesu integracji, w odczuciu wielu Polaków oznaczało, że dość enigmatyczna na początku lat dziewięćdziesiątych perspektywa staje się coraz bardziej realna. W kwietniu 1998 roku CBOS pytał swoich respondentów o to, jakie emocje odczuwają w związku rozpoczęciem z negocjacji w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Duża część respondentów (45%) odpowiedziała, że negocjacje wiążą się dla nich z nadzieją. Dla 36% pytanym rozpoczęcie negocjacji to fakt raczej niepokojący, 12% deklarowało obojętność, zaś 7% nie umiało wypowiedzieć się w tej kwestii. Nadzieja była najczęstsza w grupie uczniów i studentów, obawy zaś dominowały w grupie rolników, spośród których aż trzy czwarte wyrażały niepokój.

CBOS zadał także pytanie o to, *w jakim stopniu warunki, na jakich Polska zostanie przyjęta do Unii Europejskiej, będą zależały od umiejętności i stanowczości polskich negocjatorów.* W sumie 56% respondentów było przekonanych, że wynik negocjacji w dużym i bardzo dużym stopniu zależy od postawy polskich negocjatorów. Jednak - z drugiej strony - aż 28% respondentów było zdania, że wpływ polskich negocjatorów na warunki przyjęcia będzie niewielki

lub bardzo mały. Interesujące jest, że postawie i umiejętnościom polskich negocjatorów najmniejsze znaczenie przypisywali prywatni przedsiębiorcy. Blisko połowa z nich (46%) sądziła, że czynniki te - co najwyżej - w niewielkim stopniu zaważą na warunkach wejścia do Unii. Badacze z CBOS stawiają tezę, że może to wynikać z większej świadomości zasad i mechanizmów integracji, a zatem z przekonania, że Polska aspirująca do członkostwa w tej organizacji będzie musiała dostosować się do norm i regulacji unijnych, a jedynie niektóre kwestie będą przedmiotem negocjacji. Dużą wagę do procesu negocjacji i do umiejętności i postaw negocjatorów przywiązują najczęściej ludzie młodzi i bardzo młodzi.

Z kompetencjami i możliwościami negocjatorów wiąże się systematycznie od 1998 r. zadawane przez OBOP pytanie „*W jakim stopniu ufa Pan (i) przedstawicielom Polski, że zadbają o nasze interesy narodowe?*”

Tab. 17. Zaufanie do polskich negocjatorów

Toczą się rozmowy o warunkach członkostwa* Polski w Unii Europejskiej. W jakim stopniu ufa Pan(i) przedstawicielom Polski, że zadbają oni o nasze interesy narodowe?								
	XII.98	V.99	X.99	IV.00	X.00	V.01	XI.01	V.02
Całkowicie im ufam	5	3	4	2	4	3	2	3
Raczej im ufam	46	45	38	40	42	36	41	37
Raczej im nie ufam	26	30	31	31	32	36	28	31
Zupełnie im nie ufam	10	9	11	12	11	13	13	16
Trudno powiedzieć	13	13	16	15	11	12	16	13

Źródło: OBOP.

*Do października 2000 r. sformułowanie pierwszej części pytania było następujące: „Toczą się rozmowy o warunkach **przystąpienia** Polski do Unii Europejskiej”.

Bardzo niewielu Polaków ma do negocjatorów bezwzględne zaufanie (od 2% do 5%) umiarkowane zaufanie wahało się od 36% do 46% przy czym najczęstsze było wyrażane krótko po rozpoczęciu negocjacji. Trzeba podkreślić, że w **badaniu z 2002 odnotowano spadek zaufania do polskich negocjatorów**. W sumie można mó-

więc umiarkowanym poziomie zaufania (ok. 40%) do reprezentantów Polski. Być może wiąże się to także z brakiem wiedzy o negocjacjach i o tym czyje interesy realizowane są w trakcie negocjacji.

Tab. 18. Interesy reprezentowane w negocjacjach

Z czyimi interesami przede wszystkim liczą się polscy przedstawiciele w rozmowach na temat polskiego członkostwa w Unii Europejskiej?	V. 99	X. 99	IV. 00	X. 00	V. 01	XI. 01	V. 02
Nas wszystkich – całego społeczeństwa	23	22	16	21	14	20	18
Interesami państwa polskiego teraz i w przyszłości	11	14	15	17	14	17	15
Tych grup ludzi, które mogą zyskać na integracji z Unią	15	12	21	17	25	17	17
Organizacji i partii politycznych, z których się wywodzą	24	22	21	19	18	16	26
Przedsiębiorców i polityków Unii Europejskiej	7	7	6	7	8	6	5
Tych grup ludzi, które mogą stracić na integracji z Unią	1	1	1	1	1	1	1
Innych	1	1	1	1	2	1	2
Trudno powiedzieć	19	21	19	17	18	22	16

Źródło: OBOP.

*Do października 2000 r. pytanie brzmiało: „Z czyimi interesami przede wszystkim, Pana(i) zdaniem, liczą się polscy przedstawiciele w rozmowach na temat warunków przystąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej?”

Z badań wynika, że przeświadczenia iż negocjatorzy realizują przede wszystkim interesy naszego społeczeństwa i naszego państwa, czyli można powiedzieć interes publiczny w sumie wahały się od 28 do 38%. W ostatnim badaniu nieco osłabły.

W maju 2002 roku **nastąpił znaczny (o 10 punktów procentowych) wzrost przeświadczenia, że negocjatorzy w trakcie negocjacji reprezentują przede wszystkim interes organizacji i partii**

politycznych, z których się wywodzą. Tym samym odwołanie do interesów partyjnych (26%) stało się najczęściej wybieraną opcją wśród danych do wyboru respondentom.

Wydaje się, że społeczny stosunek do integracji powinien być rozpatrywany w związku ze stosunkiem społeczeństwa do polityki oraz zaufaniem do polityków i dyplomatów, realizatorów koncepcji Zjednoczonej Europy.

7. Stosunek Polaków do integracji europejskiej w świetle badań Eurobarometru

Przedstawione poniżej wyniki przeprowadzonego w krajach kandydackich na jesieni 2001 sondażu *Applicant Countries Eurobarometer 2001* dotyczą kwestii podejmowanych już w tym opracowaniu, a mianowicie deklarowanego głosowania w referendum, skali poczucia poinformowania o problematyce europejskiej oraz znaczenia, jakie dla kraju respondenta ma członkostwo w Unii. W tym miejscu przytoczono je głównie ze względu na możliwość porównań nastawienia obywateli różnych krajów kandydackich.

Eurobarometr zadał respondentom pytanie na temat sposobu głosowania w referendum.

Tab. 19. Deklarowany sposób głosowania w referendum w krajach kandydackich (jesień 2001)

Kraj	Deklarowany sposób głosowania			
	Za	Przeciw	Nie wezmę udziału	Trudno powiedzieć i brak odpowiedzi
Rumunia	85	3	7	6
Bułgaria	80	4	6	9
Węgry	70	10	13	7
Turcja	68	20	4	8
Słowacja	66	11	15	9
Cypr	62	25	2	11
Słowenia	56	22	9	13
Polska	54	26	11	9
Czechy	54	18	15	13
Litwa	50	20	15	15
Łotwa	46	32	9	12
Malta	40	36	11	14
Estonia	38	27	21	14
KK13	65	18	8	9

Źródło: "Biuletyn Analiz UKIE" nr 8, styczeń 2002 r. „Opinie obywateli w państwach członkowskich i krajach kandydujących na temat członkostwa w Unii Europejskiej na podstawie badań Eurobarometru przeprowadzonych na jesieni 2001 r.”

Na jesieni 2001 roku deklarowane przez Polaków na poziomie 54% poparcie dla integracji dawało nam relatywnie niską pozycję wśród kandydatów. Najczęściej chcą przystąpić do Unii Rumuni, Bułgarzy i Węgrzy. Natomiast znacznie niższe poparcie odnotowane w Polsce zbliżone jest do występującego w Czechach, na Litwie, a przewyższa poparcie deklarowane na Łotwie, Estonii i Malcie. Zwraca uwagę, że dwoma liderami rankingu społecznego poparcia są kraje, które później niż Polska zaczęły aspirować do Unii Europejskiej i są znacznie gorzej przygotowane do akcesji.

Tab. 20. Ocena znaczenia członkostwa przez kraje kandydackie (jesień 2001)

Kraj	Opinia w kwestii członkostwa w UE			
	Rzecz dobra	Rzecz zła	Rzecz ani dobra ani zła	Trudno powiedzieć i brak odpowiedzi
Rumunia	80	2	11	8
Bułgaria	74	3	14	9
Węgry	60	7	23	10
Turcja	59	14	18	9
Słowacja	58	5	28	9
Polska	51	11	27	12
Cypr	51	13	31	5
Czechy	46	9	31	13
Litwa	41	11	35	13
Słowenia	41	11	42	7
Malta	39	31	25	5
Estonia	33	14	38	15
Łotwa	33	17	39	11
KK 13	59	10	22	10

Źródło - jw.

Jeśli chodzi, o ocenę członkostwa w Unii deklaracje Polaków również wskazują, że jesteśmy o wiele mniej optymistycznie nastawieni niż Rumunii, Bułgarzy, Węgrzy. Około połowa Polaków przyznało, że członkostwo naszego kraju w Unii to „dobra rzecz”, co jednak lokuje nas poniżej „średniej kandydackiej”. W Polsce istotny jest też udział osób obojętnych wobec integracji uważających, że nie jest to rzecz ani dobra, ani zła.

Tab. 21. Poczucie poinformowania o procesie akcesji w krajach kandydackich (jesień 2001)

Kraj	Poczucie poinformowania opinii publicznej o procesie akcesji				
	Zdecydowanie dobrze poinformowani	Dobrze poinformowani	Niezbyt dobrze poinformowani	Zdecydowanie niedobrze poinformowani	Nie wiem. Brak odpowiedzi
Węgry	3	29	53	14	1
Turcja	3	16	36	41	3
Słowenia	7	50	39	2	1
Słowacja	3	33	50	11	3
Rumunia	2	30	54	12	2
Polska	2	34	53	9	3
Malta	6	41	37	14	2
Łotwa	2	22	57	17	2
Litwa	2	20	59	13	6
Estonia	1	17	63	15	4
Czechy	2	31	53	10	4
Cypr	9	33	42	14	1
Bułgaria	4	32	50	12	2
KK 13	3	26	47	21	3

Źródło - jw.

Zdecydowanie pod względem poczucia poinformowania wśród krajów kandydujących liderem jest Słowenia, gdzie 57% respondentów zadeklarowało bardzo dobre lub dobre poczucie poinformowania. Najgorzej czują się poinformowani Turcy, Estończycy, Łotysze, Litwini. Polska lokowała się nieco ponad średnią „kandydacką” z 36% udziałem osób, które czują się dobrze poinformowane i znaczną przewagą (62%) osób, które czują się poinformowane najmniej.

W sumie można stwierdzić, że stosunek Polaków do integracji europejskiej analizowany na tle deklaracji obywateli innych krajów kandydujących jest dosyć umiarkowany, niezbyt entuzjastyczny. W jakiejś mierze potwierdzają to wyniki badania jakościowego prze-

przebiegane na zlecenie Komisji Europejskiej w drugiej połowie stycznia 2001 roku.

Badanie przeprowadzono w 86 grupach dyskusyjnych (trwających przynajmniej 3 godziny) które były przeprowadzane w różnych krajach. W zależności od wielkości kraju tworzone 2 lub 4 grupy dyskusyjne. Badaniem w sumie w różnych krajach objęto 694 osoby, mężczyźni, kobiety między 25 i 60 rokiem życia. Uczestnicy grup dyskusyjnych należeli do różnych kategorii społecznych: połowa grup pochodziła z średnich i wyższych grup socjoekonomicznych, zaś połowa ze średnich i niższych grup socjoekonomicznych.

Było to jedno z nielicznych badań o charakterze jakościowym poświęconych problematyce rozszerzenia Unii. a na jego podstawie opracowano obszerny raport *"Obraz Unii Europejskiej, postaw i oczekiwań społecznych w 15 krajach członkowskich i 9 państwach kandydujących"*.²²

W ocenie autorów badania **wynika z niego obraz Polaka fatalisty, pełnego kompleksów, nie znającego języków, gloryfikującego wartości narodowe, niechętnemu dzieleniu się suwerennością narodową w Unii Europejskiej i nastawionemu pazernie do korzyści gospodarczych z członkostwa. Na tle mieszkańców innych krajów Polacy okazali się pesymistami.** Oto kilka cytatów - poświęconych Polakom - z obszernego, 200-stronicowego opracowania.²³

- "Polacy boją się, że na zawsze pozostaną ubogimi krewnymi, nieznanymi i lekceważonymi" (s. 12).
- "Obawy przeważają wśród nich nad nadziejami, których z powodu wyjątkowego pesymizmu nie są w stanie wyrazić" (s. 17).
- "Nastawienie Polaków jest naznaczone ogromnym pesymizmem. Mają zamęt wobec sytuacji panującej w kraju, zwłaszcza gospodarczej.(...) Do tego dochodzi wrażenie rosnącej w kraju korupcji, wzro-

22 Ranga tego raportu wynika raczej z jego roli opiniotwórczej. Komisja Europejska opublikowała raport w czerwcu 2001 r. szczególnym momencie bo w przeddzień wystąpienia szefa Komisji Romano Prodiego, który miał przedstawić swój program uzdrowienia Unii Europejskiej, czyli tzw. białą księgę na temat poprawy zarządzania Wspólnotą.

23 Cytaty przytoczone za serwisem internetowym EuroPAP.

stu przestępczości i braku bezpieczeństwa, szczególnie w Warszawie. (...) Niemal wszyscy są zaniepokojeni przyszłością kraju i wykazują pewną dozę fatalizmu. (...) O Unii Europejskiej mówi się na razie niewiele lub w ogóle się nie mówi, a jeśli nawet, to jako o jednym z elementów ogólnej niepewności" (s. 30).

- "Polacy uważają się za biedaków, którzy nie mają pełnego prawa wstępu na salony bogatych. Ich słaba znajomość języków obcych ogranicza im możliwość kontaktów. W istocie cechuje ich kompleks niższości związany z negatywnym obrazem Polaków za granicą - oszustów, złodziei. (...) Do tego dochodzi żywe poczucie narodowości, które nareszcie może znaleźć ujście po latach okupacji i zaborów. (...) Ich poczucie godności narodowej ma przede wszystkim charakter obronny" (s. 47).

- "Dominuje wśród nich obraz Unii gospodarczej zrzeszającej bogate kraje.(...) Cele, które legły u jej podstaw, nie są szerzej znane ani doceniane. (...) Polacy mają skłonność do sprowadzania wszystkiego lub niemal wszystkiego do kategorii ekonomicznych" (s. 80).

- "Jeśli chodzi o dzielenie się suwerennością narodową (ze wspólnotą państw, jaką jest UE), w Polsce obserwuje się słabą skłonność do akceptowania wspólnych decyzji" (s. 127).

- "Większość społeczeństwa opowiada się za członkostwem w Unii, ale często jest to wybór wymuszony albo wynikający z niepokojem o przyszłość" (s. 151).

Powyższe konstatacje trzeba brać po rozwagę, jednak nie można podchodzić do nich całkowicie bezkrytycznie. Niewątpliwie w rozmowie, jaka toczy się w grupie dyskusyjnej uwidaczniają się postawy o wiele trudniej uchwytnie niż w badaniach ankietowych. Jednak prowadzenie dyskusji i analiza wyników badań jakościowych jest niezwykle trudna (dyskusja ma swoją dynamikę, zależy od temperamentów poszczególnych uczestników) i wymaga dobrej znajomości społecznego kontekstu, stylu komunikacji i mentalności badanych. Należy być ostrożnym w uogólnianiu wypowiedzianych w trakcie dyskusji sądów, jako opinii wszystkich Polaków, gdyż w tego rodzaju badaniach jakościowych łatwiej uchwycić style rozumowania niż i ich rozpowszechnienie w zbiorowości. Tym bardziej, że sposo-

by myślenia o integracji są z pewnością społecznie dość zróżnicowane.

Wydaje się, że szereg sformułowanych powyżej diagnoz, np. te w których mowa o obawach - potwierdzają w jakiejś mierze wyniki innych badań, jednak znajdujemy w tam także – tutaj nieobecne – elementy nadziei i optymizmu.

8. Zakończenie

Znajdujemy się w szczególnym czasie, gdy dobiegają końca negocjacje, kształtuje się wizja poszerzonej Unii Europejskiej i przychodzi czas fundamentalnych decyzji zapadających zarówno w samej Unii, jak i w krajach kandydujących. Odnotowany obecnie w Polsce poziom deklarowanego społecznego zainteresowania problematyką integracji jest relatywnie wysoki. Stwarza to dogodną sytuację do rozwijania kampanii informacyjnej. Tym bardziej, że ciągle bardzo duża część społeczeństwa nie czuje się dobrze poinformowana, zorientowana w przedmiocie toczących się już procesów.

Monitoring skali akceptacji dla przystąpienia Polski do Unii wskazuje, że w ostatnim okresie nastąpiło zahamowanie lub nawet odwrócenie – widocznego od 1998 roku - trendu spadku poparcia dla naszego członkostwa w Unii. Choć poziom poparcia dla integracji europejskiej w niektórych grupach społecznych, np. wśród rolników pozostaje bardzo niski, to ogólne wskaźniki świadczą o wyraźnej liczebnej przewadze zwolenników integracji. Najbardziej sprzyjają jej ludzie młodzi, dobrze wykształceni i zasobni. O wiele bardziej sceptyczni wobec akcesji są ludzie biedni, gorzej wykształceni, starsi.

Sondaże nie pokazują nam jednoznacznego obrazu nastawienia społeczeństwa do Unii Europejskiej. Wspomnianemu już pewnemu „umocnieniu” przewagi zwolenników integracji w ostatnim okresie towarzyszą spadek zaufania do negocjatorów, coraz częstsze przekonanie, że na integracji europejskiej bardziej zyskuje Unia Europejska, a Polska nie ma wpływu na swoją sytuację. Z jednej strony - odnotowuje się ostatnio pewien wzrost nadziei na to, że wejście do

Unii pomoże nam uporać się z takimi problemami, jak bezrobocie, recesja w gospodarce, z drugiej - widać szereg narastających obaw np. o to czy dla Polski integracja europejska będzie oznaczać członkostwo na równych prawach, czy będzie sprzyjać polskiej gospodarce, czy polskie przedsiębiorstwa wytrzymają konkurencję firm zachodnich.

Wydaje się, że w podejściu części Polaków do Unii jest wiele sprzecznych odczuć i niekonsekwencji. Dla przykładu: Polacy w większości skłonni są zaaprobować opinię, że lepiej aby Polska wstępowała do Unii już po uzdrowieniu gospodarki, jako równy partner dla krajów Zachodu. W odpowiedzi na inne pytanie uwiidocznia się jednak dość powszechne przekonanie, że zaległości szybciej nadrobimy już w ramach Unii Europejskiej. Można także zakładać, że Polacy stosunkowo często nie mają utrwalonego i przejrzystego obrazu Unii Europejskiej i wyobrażenia o tym, jak będzie wyglądać nasze członkostwo w Unii.

Analiza wyników badań sondażowych wskazuje na to, że aktualna jest konstatacja socjologów poczyniona w połowie lat dziewięćdziesiątych²⁴, że stosunek Polaków do integracji europejskiej ma kilka wymiarów i nie jest jednorodny. Zgodnie z tym poglądem nawet przy ogólnej aprobacie dla procesu mogą występować pewne negatywne emocje i obawy związane np. z odczuciem braku podmiotowości, realnego wpływu naszych przedstawicieli na sytuację, przypisywaniem partnerom unijnym niezbyt dobrych intencji, czy osiągania przez nich większych korzyści z integracji. Niektórzy nazywają tego rodzaju poparcie „poparciem wymuszonym” pozbawionym pozytywnych emocji, optymizmu i nadziei.

Integracja europejska to złożony, zakreślony na wielką skalę, nie do końca dający się przewidzieć, a dla większości ludzi ciągle bardzo abstrakcyjny proces. Odniesienie się do niego wymaga nie tylko wiedzy, politycznej wyobraźni i co najważniejsze pewnej praktyki społecznej, doświadczeń. Znakomita większość obywateli swój stosunek do integracji może opierać głównie na zaufaniu do informacji

24 Por synteza Raportu „Polacy o integracji europejskiej w latach 1992-1995” CBOS, Warszawa, styczeń 1996 r. Materiał zamówiony przez UKiE.

pochodzących od instytucji publicznych, polityków i osobistości życia publicznego. Polacy jednak stosunkowo rzadko powołują się na to, że w swych opiniach o integracji kierują się wskazówkami osób, do których mają zaufanie, co więcej - stosunkowo często deklarują brak zaufania do polskich negocjatorów i intencji polityków.

Źródła:

- „Szanse i zagrożenia związane z członkostwem w Unii Europejskiej – opinie mieszkańców jedenastu krajów kandydujących”, TNS OBOP, Warszawa, listopad 2001 r.
- „Polacy o członkostwie w Unii Europejskiej”, TNS OBOP, Warszawa, listopad 2001 r., sondaż zlecony przez UKIE .
- „Integracja z Unią Europejską”, TNS OBOP, Warszawa, maj 2002 r.
- „Polacy o integracji europejskiej w latach 1992-1995”, CBOS, Warszawa, styczeń 1996 r. Raport zlecony przez UKIE.
- „Stosunek do integracji Polski z Unią Europejską po ogłoszeniu stanowiska negocjacyjnego”, CBOS, Warszawa, styczeń 2002 r.
- „Stereotyp Polaka i Europejczyka”, CBOS, Warszawa, maj 2001 r.
- „Opinie i integracji z Unią Europejską”, CBOS, Warszawa, czerwiec 2001 r.
- „Pożądane kierunki polskiej polityki zagranicznej”, CBOS, Warszawa, czerwiec 2001 r.
- „:Poglądy na temat integracji z Unią Europejską”, CBOS, Warszawa, lipiec 2001 r.
- „Społeczne poparcie dla integracji z Unią Europejską”, CBOS, Warszawa, listopad 2001 r.

ANEKS

Ocena skutków integracji w wybranych dziedzinach

Tab. 1. Wpływ integracji na materialne warunki życia Polaków

Czy, Pana(i) zdaniem, połączenie, integracja Polski z UE wpłynie raczej korzystnie czy raczej niekorzystnie na materialne warunki życia Polaków?	1994 'VI	1996 'V	1997 'IV	1998 'IV	1999 'V	2000 'V	2002 'II
- raczej korzystnie	57	61	47	50	38	37	42
- nie będzie miało wpływu	13	10	15	10	13	14	12
- raczej niekorzystnie	10	10	12	19	25	27	23
- trudno powiedzieć	20	19	26	21	24	22	23

Źródło: CBOS.

Tab. 2. Wpływ integracji na bezrobocie w Polsce

Czy, Pana(i) zdaniem, w wyniku połączenia, integracji Polski z Unią Europejską bezrobocie w Polsce raczej zwiększy, czy też raczej zmniejszy?	1994 'VI	1996 'V	1999 'V	2000 'V	2002 'II
- raczej się zwiększy	23	23	46	41	23
- nie zmieni się	16	14	14	13	14
- raczej się zmniejszy	40	44	23	29	46
- trudno powiedzieć	21	18	17	17	16

Źródło: CBOS.

Tab. 3. Wpływ integracji na stan polskiej gospodarki

Czy Pana(i) zdaniem połączenie, integracja Polski z Unią wpłynie raczej korzystnie, czy raczej niekorzystnie na stan polskiej gospodarki	1998 'IV	1999 'V	2000 'V	2002 'II
- raczej korzystnie	57	51	50	47
- raczej niekorzystnie	23	28	28	30
- nie będzie miało wpływu	4	5	6	4
- trudno powiedzieć	16	16	15	19

Źródło: CBOS.

Tab. 4. Wpływ integracji na funkcjonowanie przedsiębiorstw prywatnych

Czy Pana(i) zdaniem połączenie, integracja Polski z Unią wpłynie raczej korzystnie, czy raczej niekorzystnie na funkcjonowanie przedsiębiorstw prywatnych	1994 'VI	1996 'V	1997 'IV	1998 'IV	1999 'V	2000 'V	2002 'II
- raczej korzystnie	67	67	51	56	48	49	42
- raczej niekorzystnie	6	7	15	16	21	21	29
- nie będzie miało wpływu	9	11	8	7	7	8	6
- trudno powiedzieć	18	17	26	21	24	22	23

Źródło: CBOS.

Tab. 5. Wpływ integracji na funkcjonowanie przedsiębiorstw państwowych

Czy Pana(i) zdaniem połączenie, integracja Polski z Unią wpłynie raczej korzystnie, czy raczej niekorzystnie na funkcjonowanie przedsiębiorstw państwowych	1994 'VI	1996 'V	1997 'IV	1998 'IV	1999 'V	2000 'V	2002 'II
- raczej korzystnie	32	34	35	38	30	27	33
- raczej niekorzystnie	37	37	29	37	42	43	35
- nie będzie miało wpływu	10	11	7	5	5	8	7
- trudno powiedzieć	21	19	29	21	23	22	25

Źródło: CBOS.

Tab. 6. Wpływ integracji na sytuację indywidualnych gospodarstw rolnych

Czy Pana(i) zdaniem połączenie, integracja Polski z Unią wpłynie raczej korzystnie, czy raczej niekorzystnie na indywidualnych gospodarstw rolnych	1994 'VI	1996 'V	1997 'IV	1998 'IV	1999 'V	2000 'V	2002 'II
- raczej korzystnie	40	37	29	26	17	19	26
- raczej niekorzystnie	24	32	37	54	61	60	53
- nie będzie miało wpływu	13	11	7	4	5	4	4
- trudno powiedzieć	23	21	27	16	17	17	17

Źródło: CBOS.

Tab. 7. Wpływ integracji na stan wiedzy i poziom wykształcenia

Czy Pana(i) zdaniem połączenie, integracja Polski z Unią wpłynie raczej korzystnie, czy raczej niekorzystnie na stan wiedzy i poziom wykształcenia	1994 'VI	1996 'V	1998 'IV	1999 'V	2000 'V	2002 'II
- raczej korzystnie	56	68	58	48	47	51
- raczej niekorzystnie	7	5	12	15	12	12
- nie będzie miało wpływu	19	13	14	18	24	22
- trudno powiedzieć	18	14	16	20	17	15

Źródło: CBOS.

Tab. 8. Wpływ integracji na stosunek Polaków do pracy

Czy Pana(i) zdaniem połączenie, integracja Polski z Unią wpłynie raczej korzystnie, czy raczej niekorzystnie na stosunek Polaków do pracy	1994 'VI	1996 'V	1997 'IV	1998 'IV	1999 'V	2000 'V	2002 'II
- raczej korzystnie	71	74	55	58	52	46	52
- raczej niekorzystnie	3	4	8	11	13	11	11
- nie będzie miało wpływu	14	12	20	15	20	28	22
- trudno powiedzieć	12	10	17	17	15	15	15

Źródło: CBOS.

Tab. 9. Wpływ integracji na przedsiębiorczość Polaków

Czy, Pana (i) zdaniem, w wyniku połączenia, integracji Polski z Unią Europejską przedsiębiorczość Polaków raczej się zwiększy, czy też raczej się zmniejszy?	1994 'VI	1996 'V	1999 'V	2000 'V	2002 'II
- raczej się zwiększy	68	74	61	53	58
- raczej się zmniejszy	3	2	6	8	7
- nie zmieni się	14	13	19	26	22
- trudno powiedzieć	15	10	14	13	13

Źródło: CBOS.

Tab. 10. Wpływ integracji na gospodarność i oszczędność Polaków

Czy, Pana (i) zdaniem, w wyniku połączenia, integracji Polski z Unią Europejską gospodarność i oszczędność Polaków raczej się zwiększy, czy też raczej się zmniejszy?	1994 'VI	1996 'V	1999 'V	2000 V	2002 'II
- raczej się zwiększy	66	66	50	42	45
- raczej się zmniejszy	3	5	9	8	8
- nie zmieni się	17	17	25	35	33
- trudno powiedzieć	14	12	16	15	14

Źródło: CBOS.

Tab. 11. Wpływ integracji na życie kulturalne Polaków

Czy Pana(i) zdaniem połączenie, integracja Polaki z Unią wpłynęła raczej korzystnie, czy raczej niekorzystnie na życie kulturalne Polaków	1994 'VI	1996 'V	1998 'IV	1999 'V	2000 'V	2002 'II
- raczej korzystnie	40	50	45	35	34	36
- raczej niekorzystnie	10	8	12	14	10	11
- nie będzie miało wpływu	25	22	24	30	35	34
- trudno powiedzieć	22	19	18	20	21	19

Źródło: CBOS.

Tab. 12. Wpływ integracji na trwałość polskiej rodziny

Czy Pana(i) zdaniem połączenie, integracja Polaki z Unią wpłynęła raczej korzystnie, czy raczej niekorzystnie na trwałość polskiej rodziny	1994 'VI	1996 'V	1997 'IV	1998 'IV	1999 'V	2000 'V	2002 'II
- raczej korzystnie	26	30	20	23	14	16	15
- raczej niekorzystnie	17	17	18	18	23	22	21
- nie będzie miało wpływu	38	36	41	35	40	43	43
- trudno powiedzieć	19	18	21	24	23	19	21

Źródło: CBOS.

Tab. 13. Wpływ integracji na religijność Polaków

Czy, Pana (i) zdaniem, w wyniku połączenia, integracji Polski z Unią Europejską religijność Polaków raczej się zwiększy, czy też raczej się zmniejszy?	1994 'VI	1996 'V	1999 'V	2000 'V	2002 'II
- raczej się zwiększy	4	5	4	3	2
- raczej się zmniejszy	28	29	33	28	24
- nie zmieni się	55	56	54	62	67
- trudno powiedzieć	12	10	9	7	7

Źródło: CBOS.

Tab. 14. Wpływ integracji na swobodę obyczajów

Czy, Pana (i) zdaniem, w wyniku połączenia, integracji Polski z Unią Europejską swoboda obyczajów raczej się zwiększy, czy też raczej się zmniejszy?	1994 'VI	1996 'V	1999 'V	2000 'V	2002 'II
- raczej się zwiększy	51	43	51	46	44
- raczej się zmniejszy	7	10	8	7	8
- nie zmieni się	28	33	30	36	39
- trudno powiedzieć	14	13	11	11	9

Źródło: CBOS.

Tab. 15. Wpływ integracji na życzliwość ludzi wobec siebie

Czy, Pana (i) zdaniem, w wyniku połączenia, integracji Polski z Unią Europejską życzliwość ludzi wobec siebie raczej się zwiększy, czy też raczej się zmniejszy?	1994 'VI	1996 'V	1999 'V	2000 'V	2002 'II
- raczej się zwiększy	17	22	12	10	13
- raczej się zmniejszy	20	19	30	24	19
- nie zmieni się	48	44	46	57	57
- trudno powiedzieć	15	15	12	9	11

Źródło: CBOS.

Tab. 16. Wpływ integracji na tolerancję wobec innych

Czy, Pana (i) zdaniem, w wyniku połączenia, integracji Polski z Unią Europejską tolerancja wobec innych raczej się zwiększy, czy też raczej się zmniejszy?	1994 'VI	1996 'V	1999 'V	2000 'V	2002 'II
- raczej się zwiększy	31	32	24	24	28
- raczej się zmniejszy	13	15	23	16	15
- nie zmieni się	39	37	40	48	45
- trudno powiedzieć	17	16	13	12	12

Źródło: CBOS.

Tab. 17. Wpływ integracji na przestrzeganie prawa

Czy Pana(i) zdaniem połączenie, integracja Polski z Unią wpłynie raczej korzystnie, czy raczej niekorzystnie na przestrzeganie prawa	1994 'VI	1996 'V	1997 'IV	1998 'IV	1999 'V	2000 V	2002 'II
- raczej korzystnie	49	60	53	59	47	45	49
- raczej niekorzystnie	11	9	12	10	15	14	12
- nie będzie miało wpływu	20	14	18	12	18	23	21
- trudno powiedzieć	20	16	18	18	20	18	18

Źródło: CBOS.

Tab. 18. Wpływ integracji na przestępczość

Czy, Pana (i) zdaniem, w wyniku połączenia, integracji Polski z Unią Europejską przestępczość raczej się zwiększy, czy też raczej się zmniejszy?	1994 'VI	1996 'V	1999 'V	2000 'V	2002 'V
- raczej się zwiększy	42	43	57	55	40
- raczej się zmniejszy	16	22	10	15	19
- nie zmieni się	23	18	15	16	24
- trudno powiedzieć	19	17	18	14	17

Źródło: CBOS.

Tab. 19. Wpływ integracji na stan środowiska naturalnego

Czy Pana(i) zdaniem połączenie, integracja Polski z Unią wpłynie raczej korzystnie, czy raczej niekorzystnie na stan środowiska naturalnego	1994 'VI	1996 'V	1997 'IV	1998 'IV	1999 'V	2000 V	2002 II
- raczej korzystnie	71	69	68	71	61	61	63
- raczej niekorzystnie	9	11	11	10	12	12	11
- nie będzie miało wpływu	7	8	9	6	11	11	9
- trudno powiedzieć	13	12	12	13	16	16	17

Źródło: CBOS.

NOTA METODOLOGICZNA: BADANIA SONDAŻOWE NA CENZUROWANYM

Andrzej Kojder

1. Znaczenie badań sondażowych

Wyniki badania opinii publicznej są współcześnie doniosłym źródłem informacji na różne tematy. Odzwierciedlają nastroje społeczne, ich stałość w jednych dziedzinach oraz zmienność w innych. Dzięki danym sondażowym społeczeństwo uzyskuje wiedzę o sobie samym, o nurtujących je nastrojach, o tym, jak oceniany jest rząd, jakie poczucie bezpieczeństwa mają rodacy, jak spędzają czas wolny, co czytają, co cenią sobie w życiu, czego się obawiają i o tysiącu innych spraw. Politykom i państwowym decydentom wyniki sondaży służą częstokroć jako istotna przesłanka w podejmowaniu decyzji. Dziennikarzom, publicystom i przedstawicielom mediów ułatwiają relacjonowanie i komentowanie wydarzeń, wyjaśnienie ich przyczyn, przebiegu i skutków. Dla znacznej części socjologów, politologów czy kulturoznawców sondaże są częścią ich profesjonalnej codzienności.

Ta wielka rola sondaży jest możliwa m.in. dlatego, że w otwartym społeczeństwie opinia publiczna kształtuje się i może wyrażać swoje stanowisko zupełnie swobodnie, bez cenzuralnych ograniczeń, a jedyną barierą, z którą musi się liczyć, są utrudnienia w dostępie do środków masowego przekazu.

Oczywiście, politycy mają uzasadnione powody, aby zabiegać o poparcie opinii publicznej. Bo właśnie opinia publiczna jest realną siłą polityczną, która w trakcie wyborów przekształca się w elektorat decydujący o zdobyciu lub utracie władzy w państwie.

O wzrastającym znaczeniu w Polsce opinii publicznej świadczy m.in. to, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat nastąpił niezwykle dynamiczny rozwój kwestionariuszowych badań sondażowych, zwanych też badaniami opinii publicznej, badaniami ankietowymi lub z angielska surveyami. Wspólną cechą tych badań jest to, że obejmują

one dużą liczbę osób, z którymi przeprowadza się indywidualne wywiady kwestionariuszowe na jeden temat lub na wiele tematów. Osoby badane (respondenci) stanowią zazwyczaj reprezentatywną próbę szerszej zbiorowości, z reguły wszystkich osób dorosłych. Odpowiednio przeszkoleni ankieterzy przeprowadzają wywiady z wylosowanymi osobami. Uzyskane odpowiedzi na przygotowane z góry pytania (listę pytań) są zliczane, a ich suma jest ostatecznym wynikiem badania – przeciętną opinii, poglądów, nastawień, ocen, postaw i wiedzy respondentów.

Tematyczny zakres sondaży, które są realizowane w Polsce jest niezwykle rozległy. Łatwiej wymienić te sprawy, problemy czy dziedziny, które nie były dotychczas poddane sondażowym analizom, aniżeli wszystkie tematy już zrealizowane lub systematycznie podejmowane. Wśród kwestii, które częściej niż inne są przedmiotem zainteresowania ośrodków badania opinii publicznej, należy wyszczególnić: stosunek do demokracji, oceny i prognozy sytuacji w kraju, preferencje partyjne, zaufanie do polityków i instytucji publicznych, stosunek do aktualnych wydarzeń w kraju i za granicą, styl życia i uczestnictwo w kulturze, poczucie bezpieczeństwa, stosunek do prawa i instytucji wymiaru sprawiedliwości, a ponadto w ostatnich latach opinie o członkostwie Polski w Unii Europejskiej i szczegółowe związane z tym problemy.

Spośród różnych walorów sondażowych badań opinii publicznej wypada wymienić następujące.

1. Sondaże pokazują, że opinia publiczna nie jest monolitem, że jest wewnętrznie zróżnicowana, że niewiele jest takich kwestii, co do których zdecydowana większość ludzi jest podobnego zdania. Sondaże również pokazują, że wyrażane przez ludzi poglądy na ogół nie łączą się z zajmowanym przez nich miejscem w strukturze społecznej. W tym stanie rzeczy tym bardziej jest oczywiste, że popularne w przeszłości apele odwołujące się do “moralno-politycznej jedności narodu” pełniły rolę haseł propagandowych, ich siła mobilizująca była natomiast niewielka.

2. Sondaże ukazują “pulsowanie” życia społecznego, jego zmienność i dynamikę. Dla polityka powinien stąd wypływać wniosek, że o przychylność aprobatę opinii publicznej należy stale zabie-

gać, że można ją pozyskać, przeciągnąć na swoją stronę, przekonać do swoich racji choć zazwyczaj tylko na pewien czas.

3. Sondaże unaoczniają, że poglądy skrajne niewielu mają zwolenników. W większości spraw przeważają opinie umiarkowane, niezbyt spolaryzowane, bliższe koncyliacji niż konfrontacji. Jeżeli za czymś optuje wielu ludzi, nie jest to już kwestia marginesowa, incydentalna czy poruszona przypadkowo.

4. Sondaże pozwalają systematycznie rejestrować zachodzące zmiany w różnych dziedzinach życia w społecznego, lepiej je rozumieć i w jakiejś mierze także przewidywać.

5. Sondaże są i zapewne jeszcze długo będą jednym z instrumentów stosowanych w grze politycznej. Odwołując się do wyników sondaży politycy uzasadniają swoje decyzje, usprawiedliwiają zmianę sojuszników i krytykują stanowisko ugrupowań opozycyjnych. Zdarza się, że punktami sondażowymi koalicja partii politycznych uzasadnia własne stanowisko a rząd wycofuje się z projektowanych reform. Od wyników sondaży bywa również uzależniana strategia i taktyka wyborcza zarówno poszczególnych partii, jak i ich koalicji.

Nie ma więc przesady w twierdzeniu, że dane sondażowe są doniosłym przekazem medialnym, którego roli we współczesnym świecie nie sposób przecenić.

Rzetelność danych sondażowych na ogół nie bywa obecnie kwestionowana. Jest tak zapewne dlatego, że prowadzenie badań sondażowych jest działalnością *par excellence* profesjonalną. Firmy, które zajmują się tego typu usługami, konkurują ze sobą na rynku, nie mogą więc sobie pozwolić na wykonywanie pracy niskiej jakości, bo utraciłyby klientów i tym samym podważyłyby własną egzystencję.

2. Specyfika badań sondażowych dotyczących Unii Europejskiej i czynniki zakłócające uzyskiwane wyniki

Zdecydowana większość kwestii dotyczących akcesji Polski do Unii Europejskiej nie ma bezpośredniego związku osobistymi doświadczeniami Polaków. Odnośnie takich specyficznych spraw, które nie są znane z własnego doświadczenia, ludzie rzadko mają ugruntowane opinie i postawy, znacznie częściej ujawniają jedynie

pewne skłonności, mniej lub bardziej spójne inklinacje i predylekcje. Niezdecydowanie i zmienność opinii są w tym wypadku dość duże i zależą od różnych doraźnych czynników: nagłośnionej wypowiedzi jakiejś znanej osobistości czy jakiegoś spektakularnego wydarzenia.

Należy również pamiętać, że wyniki sondaży realizowanych przez różne ośrodki na podobne tematy są często ze sobą trudno porównywalne. Drobne bowiem różnice w sformułowaniu pytania powodują niekiedy duże różnice w rozkładzie odpowiedzi.

Pośród innych formalnych właściwości pytań kwestionariuszowych, które mogą wpływać zakłócająco na wyniki badań, wypada wymienić następujące:

1. *Wpływ słownictwa.* Dla części respondentów niektóre słowa i wyrażenia (takie jak: *negocjator, referendum, kompromis, zjednoczona Europa, otwarcie granic, trwałość rodziny, ogólnoeuropejskie trybunały* itp.) są zupełnie niezrozumiałe, albo mają specyficzne znaczenie, odmienne od słownikowego. Dlatego tak ważne jest posługiwanie się najprostszym słownictwem, takim, które w umyśle każdego (lub niemal każdego) respondenta wywoływać będzie podobne skojarzenia, obrazy i nastawienia.

2. *Forma pytań.* Tzw. pytania zamknięte, tj. takie, na które odpowiada się wybierając jedną lub kilka odpowiedzi spośród podanych, nakładają na niektórych respondentów (wykształconych i elokwentnych) daleko idące ograniczenia semantyczne (w zaproponowanych odpowiedziach nie znajdują odpowiedniego ekwiwalentu dla swojej opinii), innym natomiast respondentom podsuwają słowa i wyrażenia, którymi na co dzień się nie posługują i których znaczenia nie są pewni. Wiadomo ponadto, że umieszczenie możliwej odpowiedzi w kafeterii pytania zamkniętego zwiększa odsetek wyborów tej odpowiedzi. Jeśli więc chce się otrzymać opinie wyraziste i dość mocno ugruntowane w świadomości respondentów, należy posługiwać się pytaniami otwartymi, tj. takimi, na które respondent może odpowiedzieć w dowolny sposób. W badaniach sondażowych pytania takie są jednakże raczej rzadko stosowane z uwagi na to, że ich opracowanie jest czasochłonne i pracochłonne.

3. *Porządek pytań* również nie jest bez znaczenia. Na tak samo brzmiące pytanie uzyskuje się rozkład odpowiedzi uzależniony od

miejsca, jakie pytanie to zajmuje w kwestionariuszu i od kontekstu, w którym ono występuje. Każde pytanie jest usytuowane w szerszym kontekście problemowym. Niekiedy kontekst ten stwarza – niezależnie od zamiaru autora czy autorów badania – dodatkowe sugestie interpretacyjne, które wpływają na ostateczną odpowiedź.

4. *Porządek odpowiedzi.* Miejsce możliwej odpowiedzi w kafeterii ma wpływ na częstotliwość wyboru tej odpowiedzi. Zwłaszcza w wypadku dłuższych, kilkunastopunktowych kafeterii umieszczenie odpowiedzi na pierwszych miejscach zwiększa prawdopodobieństwo ich wyboru. Działają w tym wypadku tzw. efekt pierwszeństwa i efekt świeżości. Wielu ludziom odpowiedzi umieszczone na pierwszym miejscu wydają się “lepsze”, poprawniejsze, rozsądniejsze, bardziej oczekiwane, w większym stopniu akceptowalne.

5. *Rozpiętość kafeterii.* Duża liczba pozycji kafeterii (proponowanych możliwych odpowiedzi) zwiększa częstotliwość wyboru odpowiedzi znajdującej się na pierwszym miejscu oraz przypadkowość wyboru pozostałych odpowiedzi. Pytania zawierające więcej niż siedem pozycji kafeterii, z których należy wybrać jedną, dwie lub trzy, dostarczają mało wiarygodnych danych.

Poza powyższymi formalnymi czynnikami odpowiedzi na pytania kwestionariuszowe zależą od trzech innych grup czynników: 1) kontekstu społecznego, w którym odbywa się badanie, 2) zachowania się i postawy ankietowanych, 3) cech respondentów, tj. osób odpowiadających na pytania kwestionariusza ankiety.

Bez większego ryzyka błędu można przyjąć, że globalny kontekst społeczny, w którym były przeprowadzone i są nadal prowadzone sondaże poświęcone przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, nie uległ zasadniczym zmianom. Demokratyczny porządek polityczny i wolnorynkowa demokracja to dwa główne filary nowej, wspólnej dla wszystkich Polaków rzeczywistości ustrojowej. Wprawdzie wizja tego, co w ciągu kilkunastu lat zdarzyło się w Polsce po 1989 r. nie jest społecznie uzgodniona, ale – jak się zdaje – istnieje dość powszechna zgoda, że III Rzeczpospolita Polska jest innym państwem niż Polska Rzeczpospolita Ludowa, że innych ma sojuszników, inny tworzy ład instytucjonalny i z innymi problemami się boryka.

Czy i na ile sposób pracy ankietatorów mógł zakłócić uzyskane w sondażach wyniki tego nie sposób *ex post* ocenić. Skoro jednak wszystkie ważniejsze badania, a do takich niewątpliwie należą poświęcone Unii Europejskiej, są realizowane przez najważniejsze ośrodki badawcze w kraju, dysponujące ustabilizowaną i wysoko wykwalifikowaną kadrą ankietatorów, przeto ich ewentualny deformujący wpływ na uzyskane wyniki można uznać za niewielki i *de facto* mało istotny.

3. Wpływ cech respondentów na wyniki sondaży i problem reprezentatywności badań

Jeśli chodzi o cechy respondentów, zarówno społeczno-demograficzne, takie jak płeć, wiek, wykształcenie, stan cywilny, stan rodzinny itp., jak i osobowościowe, takie jak autorytaryzm, lęk, poczucie zagrożenia, przystosowanie życiowe itp., to łączą się one – w różny oczywiście sposób – z wyrażanymi przez nich poglądami. Pozycja społeczna, czyli miejsce w strukturze społecznej, o którym decydują takie czynniki, jak udział we władzy, uzyskiwane dochody, posiadane kwalifikacje zawodowe i prestiż związany z pełnioną rolą, wyraźniej niż każdy czynnik położenia społecznego z osobna wpływa na deklarowane poglądy i ujawniane postawy. Niestety, w większości badań sondażowych nie próbuje się – bo nie ma po temu ani finansowych, ani czasowych możliwości – podzielić respondentów na kategorie według zajmowanej przez nich pozycji społecznej, a następnie ustalić, czy i jakie ewentualnie istnieją między nimi różnice opinii. Najczęściej poprzestaje się na wskazaniu różnic między kobietami i mężczyznami, mieszkańcami wsi i miast, ludźmi młodszymi i starszymi, pracownikami fizycznymi i umysłowymi itd.

W charakterystyce respondentów kwestią istotną jest to, czy stanowią oni próbę reprezentatywną, czy właściwości takiej nie można im przypisać. Jak wiadomo zastosowanie metody reprezentacyjnej oznacza taką metodę badania statystycznego, która polega na zastąpieniu badania pełnego (czyli wszystkich elementów jakiegoś zbioru, np. wszystkich mieszkańców Polski) badaniem częściowym (czyli częścią zbioru wybranego w sposób losowy). Na podstawie danych z

próby losowej dokonuje się oszacowania parametrów zbioru (całej populacji).

Badanie reprezentatywne przeprowadza się wtedy, kiedy badanie pełne nie jest możliwe, na przykład z powodu niedostępności wszystkich jednostek do badania, wysokich kosztów badania, jego czasochłonności, pracochłonności itp. Sondażowe badania opinii nie są badaniami pełnymi, lecz co najwyżej reprezentatywnymi.

Jeśli próba jest dostatecznie duża i odpowiednio, tj. w sposób losowo dobrana, wówczas gwarantuje to, że szacunki rozkładu cech (np. wyrażanych opinii) w całej populacji, z której próba została pobrana, są wystarczająco dokładne. Losowy dobór próby polega na tym, że każda jednostka z populacji (całej zbiorowości) ma taką samą szansę (prawdopodobieństwo), iż zostanie wybrana, tj. że trafi do próby. Zastosowanie powyższej procedury oznacza, iż uprawnione jest uogólnianie wniosków z próby na całą populację, ale pod dodatkowym warunkiem, że został zastosowany odpowiedni *operat losowania*.

Większość realizowanych współcześnie przez ośrodki badania opinii publicznej sondaży na temat akcesji Polski do Unii Europejskiej spełnia warunek reprezentatywności, zaś próby badane liczą z reguły około tysiąca osób.

4. Ocena „unijnych sondaży”

Główną trudnością w ocenie „unijnych sondaży” – jeśli można je tak nazwać – jest ich różnorodność tematyczna. Według kryterium przedmiotowego wśród kwestii, z którymi zwracano się do respondentów, można wyróżnić: 1) pytania o opinie, przekonania i oceny, 2) pytania o fakty, 3) pytania o przeszłe, teraźniejsze i przyszłe zachowania, 4) pytania o stopień poinformowania, o wiedzę.

W praktyce badawczej, jaka jest realizowana, ta kategoryzacja okazuje się jednak nazbyt sztywna, nie odzwierciedla zwłaszcza specyfiki sondaży poświęconych problematyce Unii Europejskiej. Szczegółowy przegląd tych sondaży unaocznia, że do respondentów kierowanych jest kilkanaście różnych kategorii pytań. Część z nich nie wzbudza obiekcji metodologicznych, są to więc (1) pytania, na

które odpowiedzi mają istotny walor poznawczy. Inna część pytań umieszczana w “unijnych sondażach”, dostarcza informacji o ograniczonej wiarygodności, są to innymi słowy (2) pytania, na które odpowiedź ma niewielką wartość poznawczą. I wreszcie spotyka się takie (3) pytania, które tworzą artefakty, tj. zjawiska (informacje) pozorne, wywołane przez zastosowane narzędzie badawcze (kwestionariusz ankiety).

Poniżej przedstawiona jest ocena zawartości kwestionariuszy badań sondażowych dotyczących akcesji Polski do Unii Europejskiej według trzech powyższych kategorii uzyskiwanych danych.

1. *Dane wiarygodne mające duże walory poznawcze.* Za takie można niewątpliwie uznać informacje o stopniu poparcia dla przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Niezależnie od tego, co ludzie wiedzą o Unii Europejskiej, o całej procedurze akcesji i warunkach, które muszą spełnić kraje starające się o członkostwo, wyrażana aprobatą i dezaprobatą dla członkostwa Polski jest na ogół wyrazem żywnego przekonania. Może się oczywiście zdarzyć, że czyjaś opinia przekazana ankieterowi jest niezgodna z jego prywatnym przeświadczeniem, ale takie sytuacje, jak można sądzić, nie są zbyt częste. A poza tym osoby, których postawa prywatno-osobista różni się od postawy publicznie wyrażanej, zapewne w takim lub podobnym dysonansie funkcjonują na co dzień.

Za równie wiarygodne, o dużej mocy prognostycznej, można uznać pytania o to, czy respondenci interesują się przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej oraz czy wzięliby udział w głosowaniu i czy głosowaliby za czy przeciwko przystąpieniu Polski do Unii. Sprawdziany wiedzy, np. ile państw liczy Unia Europejska i tym podobne, również dostarczają zobiektywizowanych danych, nawet jeśli wśród trafnych odpowiedzi znajdzie się jakiś odsetek zupełnie przypadkowych.

2. *Dane o wątpliwej wiarygodności mające niewielką wartość poznawczą.* Wśród tego rodzaju danych na pierwszym planie lokują się te, które zostały uzyskane w odpowiedzi na pytania o stosunek do poszczególnych zasad integracji. Hasłowe zapisanie tych zasad (np.: “pozwolenie na osiedlenie się bez ograniczeń obywatelom państw europejskich...”, “pozwolenie na kupowanie ziemi, domów itd. (!? –

A.K.) bez żadnych ograniczeń obywatelom innych państw...”, “całkowite otwarcie polskich granic na towary z innych krajów...”, “zmiana niektórych przepisów prawnych, tak by upodobnić je do prawa obowiązującego w innych krajach...”), wypreparowanie ich z szerszego kontekstu i nierzadko nadmierna symplifikacja powodują, że spora część zarejestrowanych opinii jest – jak można sądzić – przypadkowa.

Wartość zgadywanki ma powtarzane parokrotnie w sondażach pytanie o to, “jak blisko czy też daleko jest Polska *na swojej drodze* (podkr. A.K.), aby stać się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej”. Fakt, że wśród odpowiedzi od kilku lat dominuje wielce niekonkretne stwierdzenie: “w połowie drogi” jest bardzo znamienne. Z kolei pytania o ocenę wzajemnych stosunków między Polską a Unią Europejską oraz o ocenę postępowania przedstawicieli polskiego rządu w rozmowach z Unią Europejską zawierają ukryte, lecz dość wątpliwe założenie, że respondenci orientują się, jak przebiegają rozmowy i jakie strona polska stawia wymagania stronie unijnej.

3. *Dane nie mające większej wartości informacyjnej.* Dane tego typu nie należą, niestety, w realizowanych “unijnych sondażach” do rzadkości. Niejako klasycznym ich przykładem są informacje otrzymane w odpowiedzi na pytania: “Czy państwom Unii Europejskiej zależy na tym, aby Polska stała się pełnoprawnym członkiem Unii?” i “Czym kierują się państwa Unii Europejskiej dążąc do zacieśnienia kontaktów z Polską?” Na tak postawione pytania nikt (być może z wyjątkiem Pana Boga) nie zna odpowiedzi. A zwłaszcza nie znają jej, jak można przypuszczać, bezrobotni z wykształceniem co najwyżej podstawowym, do których m.in. docierają ankierzy. Jeśli niektórzy respondenci mają pobieżną orientację w powyższej problematyce, dzięki choćby lekturze gazet czy oglądaniu wiadomości telewizyjnych, to zapewne są również świadomi tego, że w państwach „Piętnastki” stosunek do poszerzenia Unii jest zróżnicowany i nie wszystkie w jednakowym stopniu dążą do zacieśnienia kontaktów z Polską. Analogiczną ilustracją zasygnalizowanego problemu jest pytanie o to, “z którymi interesami przede wszystkim liczą się polscy przedstawiciele w rozmowach na temat warunków polskiego członkostwa w Unii Europejskiej?” O niewielkiej trafności i komu-

nikatywności tego pytania świadczy m.in. to, że niemal co czwarty respondent nie potrafi na nie odpowiedzieć.

Niezdecydowanie wyrażające się w odpowiedzi „trudno powiedzieć” ma różny sens w zależności od rodzaju pytania, po którym ono nastąpiło. Jeśli pytanie dotyczy jakiejś bardzo jednoznacznej i jak można mniemać powszechnie zrozumiałej kwestii, wówczas odsetek odpowiedzi „trudno powiedzieć” wynosi zaledwie kilka procent, często 1-2 procent. Tylko tyle odpowiedzi omawianego typu uzyskano np. w pytaniu o zainteresowanie planowanym przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej i o poczucie poinformowania na temat planowanej integracji. Z kolei kiedy pytanie dotyczy przyszłego zachowania respondentów, np. udziału w referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, wówczas blisko 20-procentowy odsetek odpowiedzi „trudno powiedzieć” wskazuje jedynie na to, że część respondentów nie podjęła jeszcze decyzji w danej kwestii, czyli jeszcze nie wie, jak w przyszłości się zachowa. Podobnie, jeśli pyta się respondentów o to, komu przynoszą więcej korzyści stosunki między Unią Europejską a Polską, albo też czy będąc członkiem Unii Europejskiej Polsce łatwiej będzie zmniejszyć dystans dzielący ją od krajów Unii, i również 20 procent ankietowanych wybiera odpowiedź „trudno powiedzieć”, to w tym wypadku jest ona równoznaczna z odpowiedzią „nie wiem”.

Taką interpretację odpowiedzi „trudno powiedzieć” potwierdza związek między częstotliwością jej wyboru a wykształceniem badanych osób. I tak, wraz ze wzrostem wykształcenia regularnie zmniejsza się odsetek respondentów wybierających odpowiedź „trudno powiedzieć”. Na przykład w grudniu 2001 r. w sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej na temat stosunku Polaków do integracji stwierdzono, że brak zdania („trudno powiedzieć”) wobec opinii, iż przystąpienie do Unii wpłynie na rozwój gospodarczy Polski wyraziło 37 proc. respondentów z wykształceniem podstawowym, 26 proc. z wykształceniem zasadniczym zawodowym, 14 proc. z wykształceniem średnim i 5 proc. z wykształceniem wyższym.

Inną przyczyną częstych, bo wynoszących około 20 proc. odpowiedzi „trudno powiedzieć”, jest sondowanie opinii o tym, o czym nikt, łącznie z najwybitniejszymi specjalistami, nie posiada jedno-

znacznej wiedzy, a prognozy, nawet jeśli są formułowane, dostarczają rozbieżnych oszacowań. Z taką sytuacją mamy do czynienia w wypadku pytań: „Czy, Pana(i) zdaniem, w wyniku połączenia, integracji Polski z Unią Europejską bezrobocie w Polsce raczej się zwiększy, czy raczej się zmniejszy? ... czy wpłynie na materialne warunki życia Polaków? ...czy wpłynie na sytuację w Pana(i) zakładzie pracy, gospodarstwie rolnym?”

Są jednakże i takie pytania kwestionariuszowe, w których częsta odpowiedź „trudno powiedzieć” sugeruje nie tyle niewiedzę w danej sprawie, co wadliwość samego pytania. Jeśli na przykład niemal co czwarty respondent na pytanie, czy przedstawiciele polskiego rządu są zbyt ustępliwi czy zbyt „twardzi” w rozmowach z Unią Europejską, odpowiada „trudno powiedzieć”, to zdaje się to świadczyć, że za sprawą samego pytania respondent wkroczył w sferę domysłów i domniemań.

Potoczne przeświadczenia o dystansie, który w wybranych dziedzinach – w rolnictwie, górnictwie, edukacji, demokracji, prywatyzacji, telekomunikacji itp. – dzieli Polskę od Unii Europejskiej, jest wdzięcznym tematem różnych komentarzy. Pomija się w nich jednakże to, że respondentom sugeruje się trzy bardzo wątpliwe zapamiętania. Po pierwsze, że w żadnej dziedzinie nie wyprzedzamy państw unijnych, lecz co najwyżej “już prawie jesteśmy w Unii”. Po drugie, że istnieje obiektywna miara umożliwiająca pomiar owego dystansu (respondenci wskazywali punkty na skali oznaczające większy lub mniejszy dystans). Po trzecie, że państwa Unii Europejskiej nie różnią się znacząco między sobą w dziedzinach, których porównania dotyczą. Wszystkie te milcząco przyjmowane założenia są co najmniej wielce dyskusyjne, a nawet z gruntu wątpliwe. Notabene byłoby instruujące zapoznanie się z wyobrażaną sobie przez autorów sondażu procedurą parametryzacji i ilościowych porównań np. stosunku do pracy, pomocy społecznej czy praw człowieka w państwach Unii Europejskiej i w Polsce.

Jeszcze jedna sondażowa praktyka skłania do krytycznej oceny. Jest nią traktowanie respondentów, z których połowa ma co najwyżej zasadnicze zawodowe wykształcenie i tyle samo nie przeczytało w roku ani jednej książki, jak zbiorowych rzeczoznawców. Pyta się ich

bowiem o to np., komu przynoszą więcej korzyści dotychczasowe stosunki między Polską a Unią Europejską oraz co Polska powinna najpierw zrobić: czy sama przeprowadzić kolejne zmiany i reformy, a dopiero potem wstąpić do Unii, czy też jak najszybciej wstąpić do Unii, a później podjąć niezbędne reformy. Wprawdzie znana maksyma łacińska głosi: *vox populi, vox Dei*, lecz w tej konkretnej sytuacji trafniejsze wydaje się zastosowanie przestrogi starożytnego mędrca: *kiedy budujesz dom, nie pytaj o radę przechodniów*. Tę przestrogę powinni mieć na uwadze m.in. autorzy sondaży, a jeśli im zdarzy się ją przeoczyć, powinny o niej pamiętać osoby korzystające z wyników sondaży. W dziedzinie badania opinii publicznej nie ma bowiem zastosowania seminaryjna reguła Romana Ingardena: *nie ma niemądrych pytań, są tylko niemądre odpowiedzi*.

Kompetencje respondentów w ogólnopolskich reprezentatywnych sondażach kwestionariuszowych są w oczywisty sposób ograniczone zasobem ich wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie należy im przeto przedstawiać do rozstrzygnięcia kwestii, które nadają się do dyskusji na seminarium z politologii, socjologii czy ekonomii. Większa część respondentów – dwie trzecie lub trzy czwarte – jakies rozstrzygnięcie w kwestionariuszu wprawdzie wybierze, ale o niczym właściwie ono nie świadczy, bowiem dokonany przez nich wybór odpowiedzi nie jest poparty żadną konkretną wiedzą czy rozeznaniam w materii, do której muszą się ustosunkować.

Należy zarazem podkreślić, że w „unijnych sondażach” na ogół nie spotyka się innych typowych błędów popełnianych w trakcie formułowania pytań ankietowych. Nie znajduje się mianowicie pytań niejasnych i wieloznacznych, a także chaotycznego doboru kafeterii oraz rozbieżności między treścią pytań a możliwymi na nie odpowiedziami. Wprawdzie w kwestiach, do których należy ustosunkować się aprobująco lub dezaprobująco, odpowiedzi pozytywne występują w kafeterii z reguły na pierwszym miejscu, a negatywne na ostatnim, ale to zachwianie proporcji – ponieważ jest stosowane systematycznie – nie zniekształca w istotny sposób, jak można przypuszczać, uzyskiwanych wyników.

Dokonana powyżej analiza skłania do sformułowania następującego zalecenia praktycznego: poza badaniami sondażowymi na re-

prezentatywnych próbach ogólnopolskich należy również przeprowadzać sondaże w wybranych grupach społecznych i zawodowych. Pytania zawarte w kwestionariuszu skierowanym do konkretnej kategorii respondentów będą mogły wtedy być dostosowane do poziomu ich wiedzy, słownictwa, doświadczenia życiowego itp. Uzyska się w ten sposób pełniejszy, wiarygodniejszy, o większej mocy prognostycznej obraz społecznych opinii, przekonań i ocen.

W kwestionariuszach skierowanych do jednorodnej kategorii respondentów (albo do dwóch czy trzech ich kontrastowych kategorii) możliwe jest zachowanie surowszych rygorów metodologicznych niż w sondażach o powszechnym zasięgu. Przede wszystkim możliwe jest dołączenie do dużej liczby pytań wskazówek interpretacyjnych oraz posłużenie się większą ilością tzw. pytań otwartych, tj. takich, które umożliwiają respondentowi sformułowanie odpowiedzi jego własnymi słowami. Ponadto większą rolę w tego typu sondażach mogą odgrywać tzw. pytania filtrujące, czyli umożliwiające wydzielenie respondentów, którym można sensownie zadać pewne dalsze pytania. Rola pytań filtrujących polega bowiem na tym, że „wychwytyją” one osoby nie poinformowane o jakiejś kwestii i tym samym pozwalają na kontynuowanie wywiadu jedynie z osobami mającymi jakieś pojęcie o sprawach, których kolejna partia pytań dotyczy.

Powszechnie znana reguła badań socjologicznych mówi, że ich efektywność, tj. trafność i rzetelność wyników, wydatnie wzrasta, gdy w ramach jednego tematu badawczego stosuje się kilka różnych metod uzyskiwania danych faktograficznych. Niestety, jeśli chodzi o „unijne badania” stosuje się w nich niemal wyłącznie sondaż ankietowy. Uzyskiwane w ten sposób dane nie są w dodatku weryfikowane co do ich wiarygodności.

Ten stan rzeczy skłania do wniosku, iż powołując się na dane sondażowe trzeba mieć w pamięci, że są to dane „miękkie”, dość niepewne, takie, które co najwyżej wskazują na pewne tendencje, rzadko zaś pozwalają stwierdzić coś z całą stanowczością lub wypowiedzieć prawomocne uogólnienie.